Nr. 235 Niedziela, 11 października 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Polityka uczciwej prawdy.

Nieskończenie błędnem jest mniemanie, jakoby politykowanie musiało być rodzajem bezustannego szwindlu, operującego podstępnie wszystkiem — oprócz prawdy. Ci, którzy na tej drodze spodziewają się trwałych sukcesów, widzą najczęściej sami jeszcze załamanie się swych kalkulacyj, w najlepszym razie widzą to ich synowie lub wnuki. Traktowanie polityki jako gry, gdzie dozwolone są wszystkie możliwe wolty, jest conajmniej anachronizmem, pozostałym z tych czasów, gdy o losach narodów rozstrzygały zakulisowe konszachty, gdy społeczeństwa były tylko objektem bezustannych, często niesumiennych, przetargów władców i płatnych przez nich uorderowanych krętaczy.

Dziwna rzecz, że pomimo zdumiewających zmian, jakie zaszły na świecie, pomimo bankructwa kompletnego wszelkich ancien régime'ów, przesądy co do istoty polityki pokutują dotychczas w szerokich nawet sferach, w których po dziś dzień spotykamy się zbyt często z naiwnem przeświadczeniem, że w tej jednej dziedzinie nie obowiązuje uczciwość, lojalność i szczerość. U nas nie jest pod tym względem lepiej niż gdzieindziej: nie brak zaściankowych machjawelów i domorosłych bismarcków i rządy, chcące sprowadzić Państwo do jego naturalnych dziejowych przeznaczeń, zmuszone są opędzać się co chwila zarówno od naiwnego intrygantctwa, jak i nawskróś obłudnej demagogji ludzi, widzących w tych pierwiastkach istotny sens „roboty politycznej".

W interesie powszechnym leży, by w tym fatalnym nawyku, zbyt często niestety komplikującym stosunki do głębi, zaszedł nareszcie pożądany zwrot, wyzwalający myśli i wyobrażenia z labiryntu, w których zbłąkawszy się, nie mogą znaleźć już drogi prostej i jasnej. W sprawach najbardziej drażliwych, najbardziej zawiłych i trudnych ten jest najbliższy sukcesu, kto wnosi w nie pierwiastki zdrowej etyki i niebojącego się rzeczywistości rozumu, kto oparty o własne sumienie ma prawo apelować do sumień cudzych.

Z tym szlachetnym orężem wystąpiły do walki posłanki nasze w liście otwartym do p. Mileny Rudnickiej. List ten przynosi zaszczyt mentalności kobiet polskich. W chwilach najbardziej denerwujących i bolesnych umieją się one zdobyć na słowa równie poważne i wzruszające w swej prostocie, jak przekonywujące siłą niezbitych argumentów, wolnych zarówno od krętactwa jak od akcentów nieopanowanej namiętności. Listem swym w zagmatwaną dziś sferę stosunków polsko-ukraińskich wprowadziły panie posłanki najbardziej cenny moment nieraz zapoznawany. „Sądzimy — powiadają — iż każdy uczciwy człowiek ma jedną tylko uczciwość tak w pracy politycznej jak i w życiu prywatnem"..

Oto niewątpliwe i jednocześnie niezawodne kryterjum we wszelkiem poczynaniu ludzkiem. Odstąpienie od niego mści się zawsze na istocie czynu. Stąd słuszne napiętnowanie politycznie niemoralnego stanowiska p. Mileny Rudnickiej, w Warszawie składającej ślubowania poselskie na lojalność i wierność Rzeczypospolitej, a w Genewie oczerniającej Państwo Polskie wobec obcych. Taka metoda dwulicowego przeniewierstwa nie jest walką szlachetną, a więc nie budzi szacunku. Nie jest też mądrą, gdyż rozum każe Ukraińcom raczej „wspólnie Państwa naszego bronić, bo jest ono naszą wspólnością nietylko z prawa, ale i z ducha". „Niema dla was wolności bez naszej wolności" — czytamy w tej spokojnie przetrawionej odezwie kobiet, biorących bezpośredni udział w życiu publicznem i pragnących je uczynić lepszem.

Nie miotają one piorunów, nie wyklinają, myślą tylko głośno i szczerze, boleją nad zaćmieniem umysłów, którym się zdaje, iż osiągną coś przez złośliwe oszczerstwa. Nie tędy prowadzi droga do zdobyczy realnych i trwałych. Nie przez szachrajstwa polityczne ale przez ujmowanie postulatów swoich, rzeczowo, nie schodząc nigdy z gruntu tradycji historycznej i gotowości do solidarnej zawsze obrony razem traconej i razem odzyskanej niepodległości.

Ta, tyle wieków trwająca w złej i dobrej doli łączność dwóch plemion sama wskazuje im perspektywy jutra. Kłamstwo żadne, równie jak złość niech ich nie psuje. „Spór" polsko-ukraiński, jeśli już mówić o nim, załatwiony być może tylko w domu, tylko pomiędzy sobą. I tylko takie jego załatwienie będzie dla obu stron z korzyścią. Złem jest więc wszystko, co tę konieczność odwleka, a to tem bardziej, iż „bliska jest ta chwila całkowicie zgodnego współżycia naszych bratnich narodów"... Tem zapewnieniem zamykają Polki swój piękny protest przeciwko działalności niebacznej Ukrainki, dolewającej oliwy do ognia.

Zapewnienie to brzmi, jak radosna zapowiedź. Nie jest ona rzucona na wiatr — jest także prawdą. Prawdą oczekiwaną, przeczuwaną i upragnioną jaknajszczerzej. By ową prawdę głosić w momencie jak dziś pełnym bolesnych zaognień — na to trzeba hołdować też nowej ideologji politycznej, zbudować nietylko na trzeźwej rachubie, lecz jednocześnie na ufności w siłę twórczego ducha. Bowiem ta siła przyjść musi już nareszcie do głosu po obu stronach równocześnie. Potępiając gwałt wszelki ma ona przed sobą jednocześnie wielkie zadanie rozwidnienia umysłów, wyzwolenia ich z przesądów długotrwałych, z resztek chwilowej nienawiści, z pieniactwa bezmyślnego i skierowania zgodnie ku jednemu celowi: wpatrzenia się wspólnego w rzeczywistość i oparcia o nią, a nie o jakiekolwiek kombinacje jutra współbytu w tej prastarej dzielnicy, o którą zwartą moc tyle najazdów się rozbiło i której w dalszym ciągu sądzono nieraz jeszcze być wspólną twierdzą dobrze używanej wolności.

Z ostatniej chwili.

Dalszy spadek kursu dolara.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 października. (PAT). Na giełdzie warszawskiej w dalszym ciągu trwa spadek dolara. Dziś oddawano dolary po 8.82 przy minimalnym popycie. Funt nieco mocniejszy 35.10. — Mocna tendencja na papiery lokacyjne utrzymuje się nadal.

Manewry armji sowieckiej.

Wiedeń, 10 października. (PAT). „Ns. Wiener Tageblatt" donosi z Moskwy: Jesienne manewry armji czerwonej odbyły się tego roku w szczególnie wielkich rozmiarach. Kierował niemi osobiście Woroszyłow. Wielką rolę w manewrach odegrała flota powietrzna i nowe rodzaje broni technicznej. Wybróbowano nowe tanki sporządzone w Rosji sowieckiej. Po raz pierwszy widziano krążowniki powietrzne tj. samoloty z małemi armatami. Ciężka artylerja strzelała specjalnego rodzaju amunicją, wskutek czego musiano ewakuować całe wsie. Na terenie manewrów wiele miast zostało otoczonych mgłą sztuczną dla ochronienia ich przed atakiem floty powietrznej. W manewrach wzięły także udział dzieci od lat 12. Używano ich do służby pomocniczej przy oddziałach karabinów maszynowych.

Sytuacja w Mandżurji.

Szanghaj, 10 października. (PAT.) Jak podaje Agencja Havasa, ruch antijapoński w Chinach przyczynił się do zaostrzenia japońsko-chińskiego naprężenia. Zorganizowano obozy wojskowego przysposobienia dla młodzieży. Nankin nie uważa za rzecz pożądaną nawiązanie oficjalnych rozmów z Japonją bez specjalnego porozumienia się z Kantonem.

Moskwa, 10 października. (PAT.) Prasa sowiecka, powołując się na źródła chińskie podaje, że w rejonie kolei wschodnio-chińskiej tworzone są oddziały dywersyjne, złożone z Mongołów i emigrantów rosyjskich. Przed paru dniami jeden z takich oddziałów napadł w zachodniej części Mandżurji na chińską osłonę kolei. W czasie potyczki obie strony poniosły znaczne straty. Dzienniki sowieckie dodają, że w związku z temi wydarzeniami ludność miasta Harlaru, leżącego w pobliżu granicy sowieckiej, ewakuuje się do Charbina. Nie jest wykluczone, że skromna ta notatka dziennikarska stanowi przygotowanie opinji publicznej do większych wypadków, jakie wkrótce rozegrać się mogą w północnej Mandżurji.

Po utworzeniu gabinetu Brüninga.

Berlin, 10 października. (PAT.) W niemieckich kołach politycznych opinje co do szans nowego rządu uzyskania większości w parlamencie są dotychczas podzielone. Kanclerz Brüning liczy na pewne, że rząd jego uzyska w Reichstagu wymaganą większość głosów. Jako pewne uważają w sferach parlamentarnych, iż socjal-demokraci kontynuować będą wobec nowego gabinetu Rzeszy politykę tolerancyjną. Również drobne ugrupowania prawicy umiarkowanej za wyjątkiem partji ludowej nie odmówią swego poparcia kanclerzowi Brüningowi. Kwestją otwartą jest, czy uda się przezwyciężyć zastrzeżenia bawarskiej partji ludowej, domagającej się pewnych gwarancyj co do zaniechania przez rząd wszelkich projektów reformy ustroju oraz zmian nowego dekretu.

Premjer Prystor w Wilnie.

Wilno, 10 października. (PAT.) Dziś rano pociągiem warszawskim przybył do Wilna prezes Rady Ministrów Aleksander Prystor i Minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz.

Wilno, 10 października. (PAT.) Przybył do Wilna marszałek Senatu Raczkiewicz.

Wyrok sądu doraźnego w Samborze.

Borysław, 10 października. (PAT.) Sąd doraźny w Samborze po rozpatrzeniu sprawy Mikołaja Sołtyszczaka oskarżonego o przecięcie przewodów telegraficznych uznał go winnym zbrodni z par. 589 k. k. i skazał na karę dożywotniego więzienia.

Uchwała pracowników P. K. O.

Warszawa, 10 października. (PAT). Pisma donoszą: Nadzwyczajne walne zebranie koła warszawskiego zrzeszenia pracowników PKO. jednomyślnie uchwaliło opodatkować się przez pół roku na rzecz bezrobotnych w stosunku progresywnym do pobieranych poborów. Jednocześnie uchwalono powołać do życia specjalną sekcję, która będzie zbierała ofiary w naturze.

Wyniki ciągnienia Loterji Klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 października. W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły następujące główniejsze wygrane:

10.000 zł. — 148106;

po 3.000 zł. — Nr. 14980, 46000, 134255;

po 2.000 zł. — Nr. 61825, 78586, 89603, 100269, 132326, 144393, 162491, 118032, 192337, 34004, 13097, 93114, 59137;

po 1.000 zł. — Nr. 27818, 37826, 63500, 90260, 105409, 130353, 147967, 155627, 175748, 180692, 188338, 208146, 208748, 129634, 198464, 105055, 31271, 15179, 118732, 3287.

Plenarne posiedzenie Sejmu.

Ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu.

Warszawa. 9 października. (PAT.) Marszałek Sejmu dr. Świtalski otworzył o godz. 15.15 trzydzieste plenarne posiedzenie Sejmu zawiadamiając, iż Sąd Najwyższy unieważnił wybory do Sejmu w okr. wyborczym Nr. 48. Z kolei marszałek poinformował Izbę, że Minister skarbu przedłożył Sejmowi do zatwierdzenia 15 rozporządzeń Ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa w sprawach celnych. Rozporządzenia te odesłano do Komisji skarbowej. Pozatem marszałek zawiadomił, że poseł Wacław Makowski przyjmuje wybór na urząd wicemarszałka. Przystąpiono do obrad nad porządkiem dziennym.

Sprawozdawca Komisji ochrony pracy poseł Tomaszkiewicz (BBWR) zwraca uwagę, że walkę z bezrobociem trzeba zacząć realizować przedewszystkiem od zmniejszenia godzin pracy. Chodzi tu o godziny nadliczbowe, które w naszym przemyśle i rzemiośle były stosowane bardzo często. Gdyby powrócić do ustawowego czasu pracy i skrócić go o godzinę to znalazłoby się zatrudnienie dla 235.000 ludzi co pozwoliłoby pokonać 86% bezrobocia. Referent omawiając nowelę dotyczącą pracy młodocianych i kobiet stwierdza, że w tej dziedzinie panują u nas najdziksze stosunki. W zakładach mniejszych a nawet średnich powszechnie jest stosowana zasada bezpłatnej pracy młodocianych. Mowca prosi o przyjęcie przedłożenia rządowego bez zmian oraz o uchwalenie rezolucji Komisji, która wzywa Rząd aby przy stosowaniu ustawy w sprawie pracy młodocianych i kobiet w żadnym razie nie podlegali redukcji młodociani nie posiadający rodziców, jakoteż ci, których zarobki stanowią główne źródło utrzymania rodziny.

Poseł Jankowski N. P. R. stwierdza, że w razie konieczności gospodarczych może się zgodzić na upoważnienie Rządu do skrócenia czasu pracy, w każdym dniu tygodnia, ale bez obniżenia zarobku. W tym też kierunku klub mówcy postawi odpowiedni wniosek.

Poseł Rybarski krytykuje przedłożenia rządowe stwierdzając, że z ich pomocą nie pokona się rzekomo bezrobocia. Klub Narodowy będzie głosował przeciwko przedłożonemu projektowi.

Poseł Reger (PPS.) stwierdza, że przedłożenia powyższe nie pomogą do złagodzenia bezrobocia i zwalczenia kryzysu. Stronnictwo mówcy od początku domagało się aby ustawa o czasie pracy miała charakter przymusowy taki, jak ustawa o przymusie szkolnym. PPS do tego Rządu niema zaufania i nie uchwali mu żadnej pomocy.

Poseł Pobożny (CHD.) wyraża opinję, że przemysłowcy zechcą skorzystać ze sposobności aby zredukować czas pracy bez odpowiedniego powiększenia ilości robotników. Ten zamiar należy uniemożliwić przez wydanie odpowiednich przepisów wykonawczych. O ile chodzi o projekt dotyczący młodocianych i kobiety, to mówca wątpi czy realizacja tej ustawy zmniejszy bezrobocie.

Na wniosek posła Gosiewskiego (BBWR) dyskusja została przerwana. Po przemówieniu referenta, który stwierdził, że dyskusja nie wniosła po ważnych argumentów przeciwko ustawie, wniósł o jej przyjęcie bez zmian.

Przystąpiono do głosowania w wyniku którego wszystkie poprawki zostały odrzucone i wszystkie cztery ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet oraz rozciągnięcia tych ustaw na G. Śląsk uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu.

Zmiana postanowień ustawy

o uposażeniu funkcjonarjuszy państw.

Następnie przystąpiono do sprawozdania Komisji budżetowej o projekcie ustawy w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych oraz o uposażeniu sędziów i prokuratorów.

Sprawozdawca poseł Wagner (B. B. W. R.) oświadcza, że wniósł do ustawy poprawkę, iż dla funkcjonarjuszy polskich kolei państwowych, poczt, telegrafów i telefonów moc obowiązująca ustawy rozpoczyna się z dniem jej ogłoszenia. Wicemarszałek Polakiewicz wyjaśnia, że poprawka ta zmierza do objęcia i członków samorządu i pracowników związków komunalnych i że została zgłoszona przez BBWR.

Oświadczenie Min. Skarbu Piłsudskiego.

Minister Skarbu Jan Piłsudski oświadczył co następuje: Jeżeli chodzi o program jak Rząd ma radzić sobie z kryzysem a przedewszystkiem bezwzględną troską Rządu jest i będzie utrzymanie równowagi budżetowej. Wszystkie miesiące ubiegłe pierwszego półrocza były deficytowe i przyniosły 124 miljony deficytu. Kiedy jednak rozchody Państwa w kwietniu wynosiły 259 miljonów, to w sierpniu i wrześniu zmniejszyły się o 182 miljonów. Dochody w kwietniu wynosiły 229 miljonów w sierpniu zaś 169 miljonów a we wrześniu 173 miljony. Deficyt 124 miljony daje się wytłumaczyć tem, że dochody w okresie letnim są mniejsze, terminy płatności bowiem szeregu podatków przypadają na miesiące zimowe. W czasie letnim odraczane są podatki rolnikom, natomiast rozchody wynikające z inwestycyj związane są z sezonem letnim. Trzecia rzecz to spłata długów. W pierwszem półroczu spłaciliśmy mniej więcej 50% tego, co na cały rok przypada a jeżeli weźmiemy pod uwagę akcje Hoovera to ulgi z niej wynikające nie są jeszcze ściśle ustalone, gdyż przeprowadzamy pertraktacje z niektóremi państwami. Wypada jednak, że w pierwszem półroczu zapłaciliśmy 60% tego co będzie przypadało na cały rok. Kalkulacja wykazuje, że cofnięcie 15% dodatku z dniem 1 maja daje na 11 miesięcy roku budżetowego 110 miljonów oszczędności. Później zarządzono cofnięcie dodatku stołecznego, kresowego itd. od 1 lipca co dało 27 miljonów. Redukcja etatów w ciągu całego roku budżetowego da około 67 miljonów, redukcje na kolejach państwowych i na poczcie 38 i 15 miljonów. To są oszczędności najłatwiejsze choć bolesne dla świata urzędniczego. Cofnięto jeszcze dodatkowe wypłaty inwalidom. Wszystko razem wynosi więc 215 miljonów, ale to daleko jeszcze do zrównoważenia. W celu dalszych oszczędności przerobiono tak zwany budżet inwestycyjny. Budżet Ministerstwa robót publicznych został zmniejszony o 60%.

Rząd pomyślał również o wstrzymaniu awansów, gdyż awanse dają obciążenia skarbu Państwa. Dla zrównoważenia budżetu podniesiono pozatem opłaty administracyjne jak opłaty paszportowe i opłaty komunalne. Zamierzone jest podniesienie opłat sądowych a wkrótce Minister sprawiedliwości wniesie do Sejmu odpowiedni projekt. O ileby to wszystko nie przyniosło równowagi budżetu, gdyż możliwa byłaby jeszcze jakaś luka jak to zaznaczyłem na Komisji, Rząd będzie musiał sięgnąć po nowe sposoby mianowicie wstrzymanie wypłaty szczeblowania. Sądziliśmy, że dla urzędników jest to forma ofiary o wiele łatwiejsza, niż n. p. wstrzymanie dodatku 15% i stołecznego. Rząd nie z lekkiem sercem żąda ofiary od urzędników. Od listopada 1926 Rząd w miarę możliwości szedł na spotkanie potrzeb urzędników. Rządowi znana jest ciężka sytuacja urzędników, to też należy ocenić zrozumienie powagi chwili przez świat urzędniczy, należy ocenić hart z jakim znosi konieczne ofiary i należy mu za to wyrazić cześć.

Po przemówieniu posłów Korneckiego, Czapińskiego, Pobożnego, oraz Polakiewicza przyjęto poprawkę posła Polakiewicza, która rozciąga działalność ustawy na związki komunalne. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Trzecie czytanie odłożono do następnego posiedzenia.

Odpowiedź posłanki Rudnickiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10 października. Posłanka Milena Rudnicka ogłosiła odpowiedź na list otwarty posłanek i senatorek klubu parlamentarnego B. B. W. R., do niej zwrócony. Pani Rudnicka „wbrew doniesieniom pewnych niesumiennych i oszczerczych organów prasy brukowej (!)" twierdzi stanowczo, że wystąpienia jej na terenie Ligi Narodów, jakoteż na konferencji w ang. Izbie Gmin, na Kongresie mniejszości narodow. i na wszystkich innych zjazdach, w których brała udział, „utrzymane były zawsze w duchu zgodnego współżycia narodów i w granicach legalności." P. Rudnicka nie uchyla się przed odpowiedzialnością wobec kobiet ukraińskich i wyborców ukraińskich.

Hittler u Hindenburga.

Berlin. 9 października. (PAT.) Prasa nacjonalistyczna donosi, że prezydent Hindenburg przyjmie jutro na audjencji przewódcę partji narodowych socjalistów Hittlera. Audjencja pozostawać ma w związku z zapowiedzianym na niedzielę zjazdem przedstawicieli tak zwanej opozycji narodowej w Hartburgu. W kołach poinformowanych zaprzeczają tej wiadomości określając ją jako nieścisłą.

Od rozbrojenia Europy

uzależnia Ameryka ulgi w spłacie długów.

N. Jork. 9 października. (PAT.) W związku z wizytą premjera Lavala w Stanach Zjednoczonych Associated Press zauważa, że rozbrojenie Europy jest ceną od której Ameryka uzależnia dalsze ulgi w dziedzinie europejskich długów wojennych. Wyjaśnia się dziś, że prezydent Hoover i premjer Laval będą właśnie dążyć do takiego porozumienia.

Waszyngton. 9 października. (PAT) Przemawiając na panamerykańskiej konferencji handlowej w Waszyngtonie prezydent Hoover oświadczył między innemi: narody powinny trzymać się zasady nie pożyczania innym państwom pieniędzy na zbrojenia ani nawet na takie roboty publiczne, które nie są bezpośrednio, lub pośrednio twórcze. Taka metoda ubezpieczyłaby kapitał, uczyniła go tańszym i podwyższyłaby stopę życiową co byłoby wielkim krokiem na drodze zapobiegania wojnie. Zdolności płatnicze dłużnika trzeba zawsze brać pod uwagę przed udzieleniem pożyczki. Gdyby tego się trzymano dotychczas, świat byłby dziś w zgoła innem położeniu.

Ponowny wybór Miklasa.

Wiedeń. 9 października. (PAT.) Zgromadzenie narodowe wybrało ponownie prezydentem republiki Miklasa 109 głosami na ogólną ilość 203 głosujących. Na kandydata socjal-demokratycznego Rennera padły 93 głosy. Blok Heimwehry nie brał udziału w posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego.

Artylerja w hołdzie Marsz. Piłsudskiemu.

Warszawa. 9 października. (PAT.) W dniu dzisiejszym o godzinie 19-tej z okazji uroczystości obchodu 10-lecia dekoracji oficerów i szeregowych artylerji konnej orderami Virtuti Militari przez pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego do Belwederu przybyli celem złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu dowódcy i delegaci wszystkich dywizjonów artylerji konnej oraz pierwszy dywizjon artylerji konnej w komplecie z pułkownikiem Wolskim na czele. Po złożeniu podpisów w księdze pamiątkowej do zebranych przemówił krótko inspektor armji generał Rummel wznosząc okrzyk na cześć I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego powtórzony przez wszystkich zebranych.

Stopa dysk. we Francji.

Paryż. 9 października. (PAT.) Agencja Havasa donosi, iż Bank Francuski podniósł w dniu dzisiejszym stopę dyskontową z dwóch procent na dwa i pół procent.

Liga Narodów zbierze się 13 b. m.

dla rozpatrzenia konfliktu chińsko-japońskiego.

Genewa. 9 października. (PAT.) Na prośbę Chin, Rada Ligi Narodów postanowiła zebrać się w dniu 13 bm.

Szanghaj. 9 października. (PAT.) Agencja Reutera podaje: Japoński minister pełnomocny odjechał dziś do Nankinu w celu złożenia noty japońskiej. Nota ostrzegać ma Chiny iż będą ponosić odpowiedzialność za następstwa, które wywołać może nie stłumienie ruchu anti-japońskiego. Niektórzy tut. urzędnicy zagraniczni wyrażają opinję, że Chińczycy dają dowody zadziwiającej cierpliwości. Liczą oni w dużym stopniu na pomoc Ligi Narodów od czego uzależniona jest trwałość obecnego rządu. Niemniej jednak w kołach żywiących sympatje dla Chin wyrażają przekonanie, że japońskie władze wojskowe są zdecydowane położyć temu kres zrzucając potem odpowiedzialność na Chiny za ewentualne wypowiedzenie wojny.

Po katastrofie w Gdyni.

Liczba ofiar ciągle się zwiększa.

Gdynia. 9 października. (PAT.) W dalszym ciągu rozkopywane są gruzy zwalonego domu. Traktory przy pomocy zaczepionych lin rozwalają części domu, aby umożliwić przeszukanie miejsca katastrofy. Dyrektor „Gazoliny“ Wyleżyński oraz jego zastępcy: Mogilnicki i Baranowski zgłosili się do dyspozycji władz śledczych i zostali zatrzymani. Firma „Gazolina“ otrzymała koncesję od władz miejscowych i wybudowała gazownię w Chylonji, na przedmieściu Gdyni. Z tej to właśnie gazowni w krytycznym dniu doprowadzony był gaz do dotkniętego katastrofą budynku. Pogrzeb ofiar katastrofy odbędzie się na koszt miasta.

Gdynia. 9 października. (PAT.) Dziś przybyła samolotem z Warszawy do Gdyni Komisja delegowana przez Ministra pracy i opieki społecznej z dyrektorem dep. Dreckim na czele, celem zbadania sprawy katastrofy wywołanej wybuchem w domu Z. U. P. U. Po dokonaniu oględzin miejsca katastrofy i ustaleniu jej rozmiarów oraz wstępnem badaniu jej ewentualnych przyczyn komisja w porozumieniu z komisarzem Rządu oraz komisją i dyrektorami Z. U. P. U. przedsięwzięła szereg środków dla zlikwidowania skutków katastrofy. W tym celu Z. U. P. U. wyasygnował kwotę 15.000 zł. do dyspozycji komisarza Rządu na pomoc dla ofiar katastrofy i inne wydatki związane z akcją ratowniczą. Roboty nad usuwaniem gruzu odbywają się bez przerwy i trwać będą do czasu wydobycia ostatniej ofiary. Do godziny 21-szej wydobyto 13 trupów a prócz tego w szpitalu znajduje się 7 osób rannych. Przypuszczalnie pod gruzami znajduje się jeszcze 5 osób. Sprawę powodów katastrofy badają w dalszym ciągu władze sądowe. Trzy osoby z kierownictwa gazowni zostały aresztowane. Mieszkańców zdemolowanych ubikacyj umieszczono w wolnych pomieszczeniach innego bloku a częściowo w barakach polskiego Czerwonego Krzyża.

Z powodu krążących niepokojących wiadomości co do możliwości dalszych wybuchów gazu w mieście komisarz Rządu powiadomił, że na jego rozporządzenie główne przewody gazowe zostały natychmiast po katastrofie zamknięte wobec czego żadne niebezpieczeństwo nowego wybuchu nie grozi. Komisarz Rządu stwierdza, że wszystkie dotychczas krążące wersje są nieaktualne do chwili zbadania przez sąd i fachowych rzeczoznawców przyczyny katastrofy.

Zdaleka i zbliska.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

BERLIN. **Zamach bombowy.** Niewykryci sprawcy dokonali wczoraj wieczorem zamachu bombowego na mieszkanie nadburmistrza w Essen dra Brachta, który w ostatnich dniach wymieniany był jako jeden z kandydatów do teki ministra spraw wewnętrznych w nowym gabinecie. Zamachowcy rzucili butelkę metalową napełnioną materjałem wybuchowym do ogrodu okalającego dom nadburmistrza. Wybuch uszkodził tylko część domu. Sprawcy zamachu zbiegli.

BUDAPESZT. **Były premjer hr. Bethlen** poddał się dziś operacji w jednym z sanatorjów budapeszteńskich. Operacja powiodła się i Bethlen wedle wszelkiego prawdopodobieństwa po upływie 8 dni będzie mógł opuścić sanatorjum.

Pan Prezydent na zawodach hippicznych oficerów artylerji konnej.



W pierwszym dniu zawodów, organizowanych przez związek jeździecki „Sport konny oficerów artylerji konnej“ zaszczycił swą obecnością tor konkursowy w Łazienkach, Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ign. Mościcki.

Aresztowanie pod zarzutem dokonania zamachu na pociąg.

Berlin. 9 października. (PAT.) W wyniku dochodzeń prowadzonych przez komisję śledczą w sprawie zamachu dynamitowego na pociąg pospieszny pod Jüteborgiem policja aresztowała ubiegłej nocy w miejscowości Hochenseefeld 22-letniego Kurta Barthela z zawodu kowala, jako podejrzanego o udział w zbrodni. Barthel pochodzi z Petersheimu w Łużycach Górnych, gdzie w grudniu ubiegłego roku skradziono w jednym z kamieniołomów 25 kg. roborytu, używanego do rozsadzania skał. Z polecenia prokuratury w Zgorzelicach aresztowani zostali również członkowie rodziny Barthela zamieszkali w Petersheimie. Przeprowadzona w ich mieszkaniu rewizja dała wyniki nieoczekiwane. Obok szeregu kompromitujących dokumentów skonfiskowano większą ilość materjałów wybuchowych. Jak się okazuje w dniu 6 bm. w lesie pod Petersheimem wykryto tajny magazyn materjałów wybuchowych.

W obronie głodujących aktorów.

Rada Okręgowa Centr. Okr. Związku Zawodowych Pracowników Umysłowych we Lwowie, w której zrzeszone są Związki zawodowe pracowników umysłowych, podała do wiadomości Prezydjum miasta, że na posiedzeniu plenarnych Zarządów Związków pracowniczych do Rady przynależnych w dniu 7 bm. zapadła jednomyślna uchwała jaknajenergiczniejszego poparcia postulatu Związku Artystów Scen Polskich o bezwłoczne uruchomienie w jakiejkolwiek, ewentualnie prowizorycznej formie, teatrów jako warsztatów pracy ze względu na rozpaczliwe wprost i niewytrzymujące dalszej zwłoki położenie bezrobotnych i dosłownie głodujących artystów, muzyków i reszty personalu, oraz tychże rodzin.

Z Teatru Rozmaitości.

Moralność Pani Dulskiej.

I łatwo i trudno było dać wznowienie tego nieśmiertelnego dramatu Zapolskiej. Łatwo — bo chyba nigdzie na świecie tak dobrze nie zrozumie publiczność tej „kołtuńskiej“ sztuki, jak tu, we Lwowie, któremu tę sztukę wytoczono z pod samego serca. Ale jest sprawą trudną przystąpić do Zapolskiej dziś, gdy upływa 25 prawie lat od momentu jej najwyższej aktualności, przystąpić w taki sposób, aby uderzyć w ton najwłaściwszy.

W a n d a S i e m a s z k o w a, podejmując wznowienia Dulskiej, poszła po linji bezwzględnej wierności „historycznej“. I w swojej roli i w charakterze sztuki starała się o jak największy realizm — dając go takim, jaki mógł być w roku 1908.

I w tem leży zasadniczy błąd realizacji. Sztuki stare — (a starą, mimo swej wieczystej aktualności jest „Moralność pani Dulskiej“ i wogóle Zapolska) — należy nie o d t w a r z a ć, lecz p r z e t w a r z a ć. Wtedy sztuka żyje, porywa, wzrusza i bawi. Wtedy patrzymy na nią bez melancholijnego uśmiechu pobłażania, jak na zdziociałą lekko, ale zawsze drogą sercu ciotkę, lecz współżyjemy z nią, współczujemy, bierzemy ze sceny i od aktora wszystko, co stamtąd płynie, ale i dajemy z siebie wiele.

Takie rzeczy robi się. A jak się robi, pokazał nam Schiller, pokazał Jaracz. Zamiast stałej nitki sentymentu, biegła od sceny do widowni mocna, czerwona nić przeżycia — tyle razy, w tym samym teatrze.

S i e m a s z k o w a, stwarzając Dulskę, dała idealny obraz, ś w i e t n ą f o t o g r a f j ę tamtych prądów, ludzi i konfliktów. Tak, jak Siemaszkowa, napewno wyglądała p r a w d z i w a pani Dulska. Trochę zmęczona, słaba dla synalka, mocna wobec niższych od siebie, bezsilna, gdy przyszło nieszczęście: ów sławny Zbyszkowy „szkandal“ w kamienicy i w „zasiedziałej familji“. Ale publiczność współczesna, idąca do teatru, żąda czegoś więcej, niż realizmu i fotografji. Onaby chciała widzieć artystyczny przekrój sztuki, a bohatera, spotęgowanego do wielkości symbolu. Jeśli to dramat — chcemy posągu z żywych istnień. Jeśli komedja — chcemy wyolbrzymienia w kierunku karykaturalnej groteski.

G r o t e s k a, nie realizm była najwłaściwszą formą „Pani Dulskiej“. My, dzisiejsi Dulscy, Dulscy, którzy hodują kołtuna lwowskiego na rozlicznych gazetach swoich i obcych, na audycjach radjowych, na kulturze teatru, rewji, kina i dancingu, my chcemy „ideał“ naszych rodziców i dziadków ujrzeć w trochę krzywem zwierciedle. Nam trzeba tej „dulszczyzny“ z przed ćwierćwieku podniesionej do zóstej potęgi, wyolbrzymiałej w dostojność pomnika — choćby takiego, żeby go na placu Trybunalskim postawić i malować dowoli. Niechby ta nieśmiertelna matka rodu lwowskiego, pani Dulska w czerwonej halce, tak nam wtłoczyła się w oczy, w pamięć, w słuch, żeby nam się śniła po nocy. Niechby tryskał z niej mocno, krzykliwie ów majestat kamienicznej królowej. Niechby ogłuszyła nas racja i potęga jej wywodów, jej kompromisów i jej moralności. Bo dopiero wtedy przemówiłaby z za pleców Dulskiej najważniejsza, choć niewidoczna osoba dramatu: Gabrjela Zapolska.

Że taka hyperbola w stosunku do „Moralności pani Dulskiej“ byłaby jedynie na miejscu, okazało się z paru ról, potraktowanych groteskowo. Milczący Felicjan Dulski (Stanisław T a r n a w s k i), rozsadzająca swój kostjum podlotka Hesia (Ludwika Ś n i a d e c k a) i zielono - ruda, szumiąca piórami i jedwabiem „niebezpieczna kobieta“ — Juljasiewiczowa (Helena C z a r n o w s k a) — stanowili najświetniejsze postaci sztuki, najbardziej przekonywujące, najlepiej zrozumiałe.

Poza tym zasadniczym błędem w tonie komedji, „Moralność pani Dulskiej“ wykazała r z e t e l n e o b m y ś l e n i e i s t a r a n n e p r z y g o t o w a n i e. Role były rozdzielone doskonale i zagrane prawie bez zarzutu. Zwłaszcza role drugorzędne: (prócz wymienionych) Tadrachowa (Marja Czajkowska), Lokatorka (Janina Milkowska) bardzo dobrze postawione. Prawdziwy triumf odniosła dawno niewidziana C z a r n o w s k a, grając pewnie, spokojnie i z świetnem opanowaniem roli pyszną Juljasiewiczową. N i e w i a r o w i c z, zarazem reżyser komedji, podniósł Zbyszka — może niepotrzebnie — do godności tragicznej niemal postaci, gdy w Zbyszku tymczasem kipi tylko wściekłość na uświadomione kołtuństwo. Ale jego gra pełna temperamentu dobrze prowadziła resztę zespołu i razem z grą doskonałej Śniadeckiej rozpraszała ciężki chwilami nastrój na scenie. Bardzo poprawnie zagrała Hankę Wieczorkowska — zwłaszcza w scenie chłopskiej desperacji i rozstania z Dulską. Chybiona, chociaż dobra zewnętrznie, była Mela. Ta siostra Pity z „Córki Tuśki“, musi być potraktowana z niezwykłą subtelnością, aby widza nie zirytować — lecz poruszyć do głębi. Melę trzeba przeżyć bardziej, niż którąkolwiek inną osobę tej tragifarsy kołtuńskiej, gdyż w niej jednej leży właśnie rozpaczliwy tragizm „Moralności“.

Dekoracje Stahla znakomicie oddawały tło dulszczyzny z roku 1908. Tylko z reflektorami trzeba zrobić porządek. Zapadanie zmierzchu, nastrój przy piecu, świecenie lampy naftowej — mogło najcierpliwszego widza pozbawić równowagi. Już odwykliśmy od technicznych błędów na scenie i powrót do nich jest czemś karygodnem. Jeszcze tylko bardzo prowincjonalne teatry gaszą szybko lampy „na zmrok“ w chwili, gdy bohaterka zmrokowej sceny wychodzi z za kulis. I tylko tam blask, jaki ogarnia scenę, może nie stać w żadnym stosunku do źródła światła.

Ale to są drobne usterki i drobne poprawki. Publiczność wybaczyła je, jako niedobry premjerowe, przyjmując sztukę życzliwie i z dobrą otuchą wobec dalszych poczynań z e s p o ł u S i e m a s z k o w e j.

Jadwiga Łempicka.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 10 października 1931.

RUCH SŁUŻBOWY W MINISTERSTWIE SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

W Zarządzie Centralnym Ministerstwa:

Przeniesiony na inne miejsce służbowe: Referendarz VII st. sł. Biast. sł. Rosolski Michał z Urzędu wego jaworowskiego z poruczeniem kierownictwa tego Starostwa.

We władzach wojewódzkich:

Przeniesieni: Referendarz VII st. sł. Rosolski Michał z Urzędu wojewódzkiego tarnopolskiego do Urzędu wojewódzkiego łódzkiego.

Przeniesieni w stan nieczynny uchwałą Rady Ministrów z dnia 23 lipca 1931 r.: radca wojewódzki VI st. sł. w Urzędzie wojewódzkim tarnopolskim Piotrowski Józef; referendarz VII st. sł. w Urzędzie wojewódzkim stanisławowskim Kubisztal Antoni; referendarz VII st. sł. w Urzędzie wojewódzkim lwowskim Krokowski Władysław; naczelnik rachuby VII st. sł. w Urzędzie wojewódzkim tarnopolskim Kochman Otton; księgowy VII st. sł. w Urzędzie wojewódzkim krakowskim Nalepa Władysław.

We władzach powiatowych:

Mianowani: referendarz VII st. sł. i kierownik Starostwa powiatowego w Śniatynie Wieser Jan Leopold — starostą powiatowym śniatyńskim w dotychczasowym VII st. sł.

Przeniesieni: Referendarz VII st. sł. Hnatyk Eugenjusz — ze Starostwa powiatowego makowskiego w Makowie Podhalańskim do Starostwa powiatowego ropczyckiego; Asesor VIII st. sł. Ferens Andrzej — ze Starostwa powiatowego bialskiego w Białej Podlaskiej do Starostwa powiatowego turczańskiego.

Zwolnieni ze służby: Referendarz VII st. sł. w Starostwie powiatowem bocheńskiem Gaweł Tadeusz na własną prośbę.

Przeniesieni w stan spoczynku: Pozostający w stanie nieczynnym referendarz VII st. sł. w Starostwie powiatowem lwowskiem Nowakowski Jerzy; starosta powiatowy VI st. sł. w Jaworowie Malinowski Tadeusz; referendarz VII st. sł. w Starostwie powiatowem stryjskiem Winiarski Zbigniew.

Zmarł: lekarz powiatowy VII. st. sł. w Starostwie dobromilskiem dr. Stangenhaus Aleksander.

(„Monitor Polski" Nr. 207, z dnia 9 września 1931 roku.)

MIANOWANIA W SZKOŁACH SPECJALNYCH.

Pan Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego zamianował z dniem 1 września 1931 r. Stanisławę Kaćmę, nauczycielkę publ. szkoły specjalnej z przydzieleniem do Zakładu Ciemnych we Lwowie, p. Włodzimierza Nowickiego, nauczycielem publ. szkół specjalnych, z przydzieleniem do Zakładu Głuchoniemych we Lwowie, p. Marję Pasterczykową, nauczycielką publ. szkół specjalnych, z przydzieleniem do Zakładu Głuchoniemych we Lwowie, oraz p. Zofję Streicherównę, nauczycielką publ. szkół specjalnych z przydzieleniem do Zakładu Głuchoniemych we Lwowie.

MIANOWANIA NA STANOWISKA DYREKTORÓW W GIMNAZJACH.

Ministerstwo W. R. i O. P. mianowało w drodze konkursu z dniem 1 sierpnia 1931 r. Ksawerego Bułkowskiego, profesora i p. o. kierownika Państwowego Gimnazjum w Leżajsku, dyrektorem tego Gimnazjum i p. Andrzeja Grazelę, profesora II Gimnazjum Państwowego w Stryju, dyrektorem Państwowego Gimnazjum w Sanoku.

Nowy gabinet niemiecki utworzony.

Brüning kanclerzem i min. spraw zagranicznych.

Berlin. 9 października. (PAT.) O godzinie 21.15 kanclerz Brüning udał się do prezydenta Hindenburga przed kładając mu listę nowego gabinetu w następującym składzie: kanclerz i minister spraw zagranicznych Brüning, zastępca kanclerza i minister finansów Dietrich. Minister gospodarki prof. Warmbold, minister pracy dr. Stoegerwald, minister Reichswehry i spraw wewnętrznych Groener, minister sprawiedliwości dr. Joel, minister wyżywienia i rolnictwa Schiele, minister komunikacji Treviranus, minister poczt dr. Schaetzel.

Berlin. 9 października. (PAT.) Dziś o godzinie 22.30 ogłoszona została oficjalna lista członków nowego gabinetu Rzeszy. Wedle komunikatu biura Wolfa prezydent Hindenburg przedłożoną mu listę zatwierdził poruczając jednocześnie kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych kancerzowi Brüningowi zaś kierownictwo ministerstwa spraw wewnętrznych dr. Groenerowi. Minister poczt dr. Schaetzel zastrzegł sobie do jutra decyzję w sprawie przyjęcia ofiarowanej mu teki w nowym gabinecie. Urząd komisarza Rzeszy dla Prus wschodnich, którego kierownikiem był dotychczas minister bez teki Treviranus, zostanie obsadzony w terminie późniejszym.

Kampanja wyborcza w Anglji.

Londyn, 9 października. (PAT). Ożywienia kampanji wyborczej należy oczekiwać dopiero w końcu tygodnia. Mac Donald i przywódca konserwatystów Baldwin już sprecyzowali swoje poglądy w wydanych odezwach. Sir Herbert Samuel zwraca się dzisiaj wieczorem z apelem do liberałów, by popierali rząd narodowy. Przywódca opozycji Henderson wyda odezwę w końcu tygodnia. Partja Pracy już w wielu okręgach rozpoczęła ożywioną akcję wyborczą. Dotyczy to w szczególności tych okręgów, w których przewidywane jest wystawienie kandydatów popierających rząd. Premjer, który był przyjęty na audjencji przez króla, koniec tygodnia spędza w swej rezydencji w Chequers. Kampanję wyborczą rozpocznie w poniedziałek. Wszyscy przywódcy stronnictw, biorących udział w wyborach będą korzystali z prawa posługiwania się stacją radjową. W imieniu rządu przez radjo będą przemawiali jeszcze Baldwin i sir Herbert Samuel. Henderson wygłosi przemówienie w imieniu opozycji. Prawdopodobnie również Lloyd George wyjaśni swój punkt widzenia przed mikrofonem.

Prasa francuska o podróży

premjera Lavala do Ameryki.

Paryż, 9 października. (PAT). W miarę zbliżania się daty wyjazdu premjera Lavala do Waszyngtonu, mnożą się liczne komentarze co do doniosłości tej podróży oraz co do konsekwencyj, jakie może ona mieć dla sytuacji finansowej Francji. Niektóre dzienniki widzą w niej pewną oznakę rozczarowania się opinji publicznej Ameryki do Niemiec, inne zaś dopatrują się w zaproszeniu prezydenta Hoovera, jedynie zamachu na zapasy złota, któremi rozporządza Francja i zalecają premjerowi Lavalowi trzymanie się na baczności. „W toku ostatnich lat — pisze dziennik „Le Petit Journal" — aljanci nasi stawiali grube stawki na kartę niemiecką, popierając moralnie i materjalnie megalomanję pangermanistów. Dziwiło to i bolało nas nieraz, gdyż dopatrywaliśmy się w tem pewnego wyrazu pogardy dla nas, pogardy niesprawiedliwej i niebezpiecznej. Nie odezwaliśmy się ani słówkiem, nie uczyniliśmy żadnego gestu, któryby był protestem z naszej strony. Podobna skromność i podobna ostrożność nie zostały jednak ocenione. Korzystniejszem byłoby dla nas, gdyby wypowiedziano się otwarcie i zwrócono ze stanowczem oświadczeniem do narodu amerykańskiego. Nasuwa się dziś ku temu sposobność. Niech pan Laval, jako wierne dziecko słynącej ze sprytu swoich synów Auvergne'i, nie opuści tej okoliczności".

Przed „Dniem Emigranta".

Z inicjatywy Związku Społecznych Organizacyj opieki nad emigrantami pod protektoratem JWPanów Wojewodów lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego będzie urządzony dnia 18 października 1931 na całym terenie trzech Województw „Dzień Emigranta".

Celem „Dnia Emigranta" będzie: Zainteresowanie ogółu obywateli społeczno -państwową akcją pomocy emigrantom; zorganizowanie pomocy dla reemigrantów; zapoczątkowanie po powiatach organizacji „Patronatów Emigracyjnych" dla opieki emigranta, oraz dla walki ze wszelkiego rodzaju wyzyskiem emigracyjnym; utrzymanie i zacieśnienie łączności kulturalno-oświatowej i gospodarczej z ośrodkami wychodźczemi; rozbudowa urządzeń opiekuńczych w „Domu Emigracyjnym" we Lwowie, z których korzystają oprócz emigrantów i reemigrantów również bezrobotni, niezamożna młodzież akademicka oraz liczne organizacje kulturalno - oświatowe, społeczne i t. p.

Problem emigracyjny w Polsce, posiadającej ponad pół miljona naturalnego przyrostu rocznego, wyrasta do najważniejszych zagadnień i trosk tak Rządu, jak i społeczeństwa kraj nasz zamieszkującego.

Lwów jako centrum obszaru, dostarczającego procentowo największej liczby wychodźców, przez które przewa się rok rocznie wielotysięczna masa wychodźców, jadąca do różnych krajów zamorskich i kontynentalnych, odczuwał gwałtowną potrzebę posiadania na swym terenie Domu Emigracyjnego, w którym wychodźca znalazłby nietylko schronienie noclegowe, ale także biura porad w zakresie emigracyjnym oraz Urzędy dla załatwienia wszelkich formalności związanych z wyjazdem.

Dzisiaj miasto nasze pochlubić się może posiadaniem takiego Domu, który już od kilku miesięcy stoi otworem dla rzesz emigrantów, reemigrantów oraz w miarę możności także i innych grup społecznych.

Związek Społecznych Organizacyj Opieki nad Emigrantami, który wziął na siebie ciężar zawiadywania Domem Emigracyjnym przystępuje obecnie do rozbudowy instytucji Domu Emigracyjnego i dlatego zwraca się w „Dniu Emigranta" do szerokich warstw społeczeństwa z prośbą o pomoc materjalną w jego ciężkiej i odpowiedzialnej pracy.

Nie mogą zapomnieć o Wilnie.

Jak podaje „Musu Vilnius", prezes Centr. Kom. Zw. Wyzwolenia Wilna otrzymał list od prezesa lit. t-wa robotniczego „Vytis" w Villerupte (Francja), z prośbą o nadesłanie statutu Zw. Wyzwolenia Wilna oraz dostarczenie wskazówek w jaki sposób należy zorganizować oddział związku.

Prezes t-wa „Vytis" Sokołowski w liście swym zaznacza iż Litwini z Villerupe zrzeszeni w t-wie „Vytis" gorąco popierają ideę wyzwolenia Wilna i pragną wziąć udział w pracy nad jej zrealizowaniem.

„Musu Vilnius" załączając odpis listu, zaznacza, że Centr. Komitet Zw. Wyzw. Wilna wysłał Litwinom z Villerupe statut i literaturę oraz zapewnił swą pomoc we wszystkiem.

W rocznicę zgonu Marji Konopnickiej.

Komitet budowy pomnika Marji Konopnickiej, który corocznie pamięta o uczczeniu rocznicy śmierci wielkiej pieśniarki polskiej, zainicjował i w tym roku żałobną uroczystość, poświęconą jej cieninm.

Dzisiaj o godz. 12 w południe odbyła się w bazylice archikatedralnej Msza św. żałobna za duszę poetki. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz szkolnych z kuratorem Świderskim na czele, delegacje stowarzyszeń, członkowie Komitetu pomnika Marji Konopnickiej z przew. p. Zgórską, liczne rzesze młodzieży szkolnej i wiele publiczności. Chór seminarjum naucz. męskiego pod batutą prof. Adamczaka odśpiewał szereg pieśni religijnych i żałobnych. Delegacje młodzieży przyniosły wieniec kartkowy, który następnie wraz z innemi wieńcami złożono na grobie Konopnickiej na cmentarzu Łyczakowskim, dokąd udano się pochodem.

Dnia 18 bm. odbędzie się uroczysty poranek ku czci poetki w Teatrze Wielkim.

Cukier z przed dwóch miljonów lat.

Ciekawe badania przeprowadza prof. J. Gruss w Berlinie: przedmiotem ich są mikroskopijne okruchy cukru, wytworzonego przez rośliny, które rosły i kwitły na ziemi w okresie trzeciorzędowym — mniej więcej parę miljonów lat temu. Człowieka niebyło jeszcze wówczas na ziemi, nie on też zebrał i przechował dla przyszłości cukier z kwiatów trzeciorzędu. Uczyniły to pszczoły, motyle i inne owady. Coprawda ich dbałość o przyszłe czasy nie była dobrowolną. Niejednej pszczółce zdarzyło się jednak, że wracając do domu ze słodką zdobyczą, uwięzła w lepkiej żywicy drzewa, na którem szukała może odpoczynku. Żywica sączyła się dalej, zalała całego owada, następnie stwardniała... I oto po setkach tysięcy lat utworzył się z niej bursztyn. A w bursztynie — w naj bardziej cenionych jego kawałkach — tkwią wiernie przechowane listki, muszki, ziarnka piasku i różne substancje chemiczne, które dostały się doń w czasie, gdy się formował. Taką właśnie substancją jest i cukier.

Badania prof. Grussa wykazały, że cukier ten zachował w pełni swe własności, jako środek odżywczy. Oczywiście chodzi tu o ilości zbyt małe, aby można było dowieść z ich pomocą na przykładzie człowieka, że „cukier krzepi". Jako objekt przykładu posłużyły prof. Grussowi pewne rodzaje grzybków czy pleśni, które rozwijały się na próbkach bursztynu bardzo pomyślnie w otoczeniu mikroskopijnych resztek cukru, zostawionych przez uwięzione w bursztynie owady.

Zapewne żaden inny środek odżywczy nie wytrzymałby takiej próby czasu!

J. Wycz.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK
10
Sobota

KALENDARZYK
Rz.-kat. Franciszka
Gr.-kat. Kałystrata

Wschód słońca g 5 m 37
Zachód „ g 16 m 44
Długość dnia g 11 m 07

LWOWSKA

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota, 10 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Moralność Pani Dulskiej".

W Teatrze Rozmaitości dziś poraz trzeci „Moralność Pani Dulskiej" z Wandą Siemaszkową w roli tytułowej na tle świetnie zgranego zespołu pod reżyserją Romana Niewiarowicza. Sztuka Zapolskiej, przyjmowana serdecznie na dwóch pierwszych przedstawieniach, ma zapewnione na dłuższy czas powodzenie i grana jest codziennie. — W niedzielę dwa przedstawienia, z których popołudniowe wypełni zabawna i pełna humoru rewja „Kiedy wrócisz?" w doskonałej obsadzie ról, wieczorem zaś „Moralność Pani Dulskiej".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Dziesięciu z Pawiaka". W gł. rol. Batycka, Lubieńska, Brodzisz, Samborski, Węgrzyn i Justian.
CHIMERA: „Neapol śpiewające miasto".
COLOSSEUM nieczynne.
KOPERNIK: „Wesoły porucznik" w roli gł. Maurice Chevalier.
LEW: „Dziesięciu z Pawiaka". W gł. rol. Batycka, Lubieńska, Brodzisz, Samborski, Węgrzyn i Justian.
MARYSIENKA: „Wesoły porucznik" w roli gł. Maurice Chevalier.
OAZA: „Król żebraków".
PALACE: „Dawid Golder i najnowsze tygodniki „Foxa".
PAN: „Monte Carlo".
PASAŻ: „Za grzechy brata".
PROMIEŃ: „Magdalena".
SŁOŃCE: „Kobieta na księżycu" i „Riff nareszcie sam".
STYLOWY: „Adjutant cara".

PRZEMYŚL. Widowiska i program kin:
KINO „POLONJA" (dźwięk.): „Karjera miłości".
KINO „OLIMPJA" (dźwięk.): „Raj dla kobiet".
KINO „UCIECHA": „Posiew krwi".
KINO „ŚWIT": „Bitwa nad Sommą".

Skutkiem chwilowego defektu w turbinie na Persenkówce, stanęły wczoraj po godz. 2-giej w południe wozy tramwajowe i maszyny o popędzie elektrycznym. „Gazeta Lwowska" ukazała się z 20-to minutowem opóźnieniem.

Pożegnanie zastępcy naczelnika urzędu pocztowego Lwów 2, Marjana Klusa, przechodzącego po 40-letniej gorliwej pracy w stan spoczynku, zmieniło się w bardzo serdeczną manifestację przełożonych i kolegów. Wzięły w niej udział orkiestra pocztowa i chór „Harfa". Przemawiali, podkreślając wielkie zasługi p. Klusa, pp. Jan Bartyzel, Marcin Huber, Jakób Pękalski i Jan Klimkiewicz. Po odpowiedzi p. Klusa nastąpiła wspólna fotografja, która stanowić będzie miłą pamiątkę tej pocztowej uroczystości.

Polskie prawo egzekucyjne. Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej wygotowała już projekt ustawy o polskiem prawie egzekucyjnem. O projekcie tym mówić będzie główny referent tego działu prof. Emil Stefko w Polskiem Towarzystwie Prawniczem, we wtorek, dnia 13 października o godz. 6-tej popołudniu w lokalu Towarzystwa przy ul. Mickiewicza 5 a, I. p. Wstęp wolny dla członków Towarzystwa Prawniczego, Związku Adwokatów Polskich i Związku Sędziów.

Państwowa Komisja egzaminacyjna we Lwowie dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich zawiadamia, że egzamin pisemny pod nadzorem odbędzie się w tegorocznym terminie jesiennym w dniach 21 i 22 października 1931, poczem rozpoczną się egzaminy ustne. Egzaminy pisemne odbędą się w starym gmachu Uniwersytetu (Św. Mikołaja 4), początek o godz. 8 rano. Egzaminy ustne będą się odbywały w gmachu posejmowym.

RADA GRODZKA
BEZPARTYJNEGO BLOKU WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM WE LWOWIE.

WIEC SPRAWOZDAWCZY

ODBĘDZIE SIĘ W SALI ŻÓŁTEJ INSTYTUTU TECHNOLOGICZNEGO (UL. BOURLARDA 5) W NIEDZIELĘ, DNIA 11-go PAŹDZIERNIKA 1931 O GODZ. 12 W POŁUDNIE. PRZEMAWIAĆ BĘDĄ POSŁOWIE: Dr. DOMASZEWICZ, Dr. MĘKARSKI I Dr. OSTROWSKI, POCZEM NASTĄPI DYSKUSJA.

Życiorys E. A. Karlfeldta,
laureata nagrody literackiej Nobla.

Nagroda literacka Nobla, ustanowiona w r. 1901, a przypadająca według brzmienia statutu fundacji Nobla temu, „kto na polu literackiem stworzy najbardziej wyróżniające się dzieło o tendencji idealnej", w roku obecnym przyznana została, jak donoszą telegramy, zmarłemu w kwietniu r. b. E. A. Karlfeldtowi, szwedzkiemu poecie.

Erik Aksel Karlfeldt urodził się 20 lipca 1864 r. w Folkärnie, w krainie Dalarnoe. Od r. 1903—1912 Karlfeldt zajmuje stanowisko bibljotekarza Akademji Rolniczej w Stockholmie. W międzyczasie zostaje członkiem Akademji Szwedzkiej (1904) i jej dożywotnim sekretarzem (1912). Umarł w Stockholmie 8 kwietnia b. r.

Karlfeldt jest obok Frödinga, największym lirykiem szwedzkim obecnej doby. Urodzony w pięknej górzystej krainie południowej Szwecji, sławił i opiewał piękno natury i po mistrzowsku opisywał życie ludu wiejskiego. Główne jego utwory są następujące: „Vildinarkosoch kärleksvisor" („Pieśni o lasach i łąkach" 1895), „Fridolins visor" („Pieśni Fridoliny", 1898), „Fridolins lustgard" („Ogród Fridoliny", 1901), „Hösthorn" („Jesienny róg", 1927).

Lwowskie Tow. Fotograficzne zawiadamia, że w poniedziałek dnia 12 bm. odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ul. Sokoła 4 wieczór rzutniczy zdjęć anonimowo dostarczonych przez członków. Początek o godz. 18-j. Goście mile widziani.

Zuchwały napad. Zniesienie było wczoraj widownią olbrzymiej awantury i zbiegowiska w pobliżu domu 64-letniego Jana Pryjmy. Jacyś dwaj osobnicy, rzekomo pijani, wtargnęli do mieszkania Pryjmy w celach kradzieży. Żona Pryjmy, usłyszawszy szmer w kuchni, zawołała męża, który znajdował się w pokoju. Gdy Pryjma wszedł do kuchni, jeden z osobników młotkiem uderzył go w głowę tak, że starowina padł na ziemię zemdlony. Pryjmowa wszczęła krzyk, bandyci rzucili się do ucieczki. Posterunkowy policji konnej, który zaalarmowany krzykiem, przyjechał szybko na miejsce, oddał strzał na postrach. Jednego z uciekających złodziei zatrzymano. Okazał się nim Rudolf Zieliński. Za jego towarzyszem zarządzono poszukiwania.

KRAJOWA

BYTOM. **Katastrofa samochodowa.** Wczoraj wydarzyła się w Bytomiu katastrofa samochodowa. Auto osobowe, jadące w szybkiem tempie, wpadło na przechodzącą ulicą kobietę, niejaką Krejczykową, którą pochwyciły koła i wlokły ją kilkadziesiąt metrów. Właściciel a zarazem prowadzący auto, zauważywszy po chwili wypadek, usiłował zatrzymać wóz raptownie, wskutek czego auto uderzyło o drzewo. Wóz rozbił się. Krejczykowa odniosła ciężkie rany. Z pod szczątków wozu wydobyto ciężko rannego właściciela wozu oraz jego dwoje dzieci.

STANISŁAWÓW. **Napad rabunkowy.** Dnia 9 bm. około godziny 3-ciej dwóch nieznanych sprawców włamało się do mieszkania Judy Schulera w Horodence i po sterroryzowaniu domowników rewolwerami, zrabowało 25 dolarów i 30 zł. Po dokonaniu rabunku, sprawcy zbiegli. Pościg zarządzono.

SAMBOR. **Sąd doraźny.** Mikołaj Sołtyszczak, 28-letni komunista, odpowiada za przecięcie drutów telegraficznych i inne sprawki. Rozprawę rozpisano na dwa dni. Dziś zapadnie wyrok.

Ostatnie wiadomości z miasta.

ZNOWU KILKA TYSIĘCY ZŁOTYCH SZKODY. Złodzieje lwowscy mieli wczoraj dobry dzień, starania ich wydały obfite żniwo. Racheli Gottlieb (ul. Janowska 26) przepadła srebrna stołowa zastawa na 12 osób, wartości 2000 zł. Nieproszeni goście dostali się do jej mieszkania przy pomocy dobranego klucza.

Julji Löwi (ul. Zielona 88) skradziono z niezamkniętego mieszkania garderobę damską, wartości 540 zł.

Na szkodę Magistratu skradli złodzieje po wyłamaniu desek w składzie magazynu w ul. Pełtewnej l. 61, dźaganów 60, drągów żelaznych 10 i stojak wodociągowy, wyrządzając miastu stratę wysokości 500 zł.

Adwokatowi Knollowi (ul. 3 Maja 2) zabrano ze strychu bieliznę, wartości około 2000 zł.

I t. d.... I t. d.

Nowy podsekretarz Stanu w Min. Skarbu.



Zdjęcie nasze przedstawia p. Wacława Jastrzębskiego, nowomianowanego podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu. Jak wiadomo, p. Jastrzębski był dotychczas szefem biura ekonomicznego Prezydjum Rady Ministrów.

Na fali dnia.

Lwów w złocie.

Mówiąc o „Lwowie w złocie", nie chcemy być posądzeni stanowczo o żaden gatunek złośliwości.

Bo ani nie mamy na myśli prawdziwego, brzęczącego złota, którego gród nasz — jako żywo — oddawna nie oglądał, ani nawet nie myślimy o „złotym Jabłonowskim", którego już dawno wyprano z pozłótki i odziano w dawny, starożytny, rudo - miedziany kolor.

Mówimy poprostu o złocie lwowskiej jesieni, która od kilku dni, w słoneczne, październikowe, babio - letnie południa i popołudnia, pyszni się już całym swoim przepychem.

Rozedrgały się w parkach i ogrodach wszystkie odcienie złota całą nieskończoną gamą swoich kolorów i wygrywają oczom ludzkim jakąś symfonję bajecznie złożoną a czarującą. Do złota miesza się coraz bronz, rdza i czerwień.

W cudzie umierających barw lata stoi, niby fantastyczny jakiś ogród ze snu, Park Kilińskiego; inaczej przemawia do nas Ogród Kościuszki, jeszcze inaczej Wysoki Zamek i Park Łyczakowski. Każdy z nich ma w swej złoto - czerwonej jesieni coś odmiennego, coś indywidualnego, co uchwyciłaby chyba dusza malarska, bo zwykły śmiertelnik czuje to tylko w jakimś napół świadomym przebłysku chwili.

Leci złoty i bronzowy liść, w szepcie jesiennego wiatru, na ulice i chodniki Lwowa; sypie się z szelestem pod nogi przechodniów z drzew Ossolineum, z plantacyj przy Akademickiej czy placu Halickim, z przyulicznych ogrodów i drzew samotnych na jakimś zbiegu ulic. Leci liść i ze wa i opowiada ludziom odwieczną prawdę o jesieni i o mijaniu wszystkiego, co było młode, zdrowe i silne.

I piękny jest Lwów w tej swojej wczesno - jesiennej szacie lamowanej złotem i purpurą.

Jesień wydobywa z drzew takie nieprawdopodobne refleksy, że stajemy nieraz zdziwieni, nie wiedząc, czy to słońce pada na drzewa i świeci tak mocno, czy tylko barwy jesieni są takie jasne i płomienne, jak słońce.

Ale najpiękniejsza jest ta złota lwowska jesień w słońcu, w południe, gdy się zrobi nagle na świecie tak bardzo jaskrawo i ciepło. Bo w chmurny, bezsłoneczny dzień barwy tracą swe blaski i jest tylko wszędzie bardzo, bardzo smutno.

Jun.

Więzienie dla dłużników

w świetle projektu ustaw o prawie egzekucyjnem.

Ukazał się dawno oczekiwany przez świat handlowy projekt ustawy o prawie egzekucyjnem, uchwalony w I czytaniu przez Komisję Kodyfikacyjną Rzplitej Polskiej. Projekt ten, który uważać można poniekąd za dopełnienie wydanego już „kodeksu postępowania cywilnego", posiada w pierwszym rzędzie znaczenie unifikacyjne, gdyż wprowadza zamiast różnorodnych przepisów dzielnicowych jednolite prawo w doniosłej dziedzinie egzekucji wyroków sądowych w sprawach cywilnych.

Dziedzina egzekucji przedstawia się najgorzej w b. Kongresówce pod rządem obowiązującej dotąd rosyjskiej ustawy postępowania cywilnego, o której jeden z wybitnych prawników francuskich powiedział, iż „autor tej ustawy musiał mieć dużo długów i dlatego odpowiednio sformułował przepisy egzekucyjne". Istotnie stanowisko wierzyciela w b. Kongresówce jest w czasie egzekucji wręcz beznadziejne, gdyż dłużnik może w sposób legalny stosować wszelkie fortele, uniemożliwiające licytację itp.

Księga druga projektu zawiera przepisy w sprawie egzekucji celem zaspokojenia wierzytelności pieniężnych. W rozdziale I-szym tej księgi, traktującym o egzekucji z ruchomości, znajdujemy przepis następujący (art. 38): „jeżeli z protokołu zajęcia wynika, że w drodze sprzedaży ruchomości wierzytelność nie będzie w zupełności zaspokojona, albo jeżeli osoby trzecie zgłosiły prawa, uzasadniające zwolnienie zajętych ruchomości od egzekucji, a w władaniu dłużnika niema innych ruchomości, wystarczających na zaspokojenie, wierzyciel może od sądu żądać postanowienia, by dłużnik przedłożył wykaz swojego majątku i potwierdził ten wykaz przysięgą, że według swej najlepszej wiedzy podał rzetelnie cały swój majątek".

Wierzyciel, posiadający klauzulę, może, choćby egzekucji z ruchomości nie rozpoczął, żądać złożenia wykazu i przysięgi, jeżeli egzekucja z ruchomości przeprowadzona w ostatnich 6-ciu miesiącach w poszukiwaniu innej pretensji nie dała zupełnego zaspokojenia. Wymienione wyżej żądanie wierzyciela sąd może oddalić, jeżeli dłużnik udowodni, że posiada nieruchomość lub wierzytelność hipoteczną, które zdaniem sądu mogą dać pełne zaspokojenie a prowadzenie egzekucji z tych przedmiotów nie jest połączone ze zbyt wielkiemi kosztami.

Wniosek o nakazanie dłużnikowi złożenia wykazu i przysięgi sąd rozpoznaje na posiedzeniu po wysłuchaniu stron. Wierzyciel może na posiedzeniu sądowem zadawać dłużnikowi pod przysięgą pytania, zmierzające do wykrycia jego objektów majątkowych, a więc np. czy ma konto w banku itp.

Kulminacyjny moment w tem postępowaniu ma miejsce wtedy, gdy dłużnik bez uzasadnionej przyczyny nie stawił się na posiedzeniu wyznaczonem do złożenia wykazu i przysięgi, lub na posiedzeniu, bądź nie złożył wykazu, bądź odmówił wyjaśnień albo złożenia przysięgi, — wówczas sąd na wniosek wierzyciela zarządzi uwięzienie dłużnika, oraz zagrozi mu dalszem więzieniem na wypadek, gdyby dłużnik w ciągu dni 7-miu po zwolnieniu nie dopełnił nałożonego nań obowiązku.

Po pierwszem zwolnieniu uwięzienie może być zastosowane ponownie, o ile dłużnik nie złoży wykazu i przysięgi. Uwięzienie nie może w każdym wypadku trwać dłużej niż 2 tygodnie. Dłużnik uwięziony ma możność wyjścia na wolność, a mianowicie może żądać, by w godzinach urzędowych był doprowadzony do sądu celem złożenia wykazu i przysięgi.

K. Kl.

Spis pracowników miejskich na terenie całej Polski.

Związek Miast Polskich w porozumieniu z Głównym Urzędem Statystycznym i ze Związkiem Pracowników Miejskich organizuje spis wszystkich pracowników miejskich na terenie całej Polski, zarówno umysłowych, jak i fizycznych, zatrudnionych przez poszczególne magistraty, oraz przez zakłady i przedsiębiorstwa miejskie w dniu 1 października r. b.

W najbliższych dniach rozesłane zostaną do miast odpowiednie kwestjonarjusze, które obejmą dane o rodzaju, czynności poszczególnych pracowników, ich wieku, liczby lat zaliczonych do wysługi emerytalnej, o wysokości płac łącznie ze wszystkiemi dodatkami; pozatem w odniesieniu do urzędników miejskich, kwestjonarjusz zawierać będzie nadto rubryki o ich wykształceniu i kwalifikacjach zawodowych (poprzednia praca i specjalne teoretyczne przygotowanie do pracy w samorządzie). Związek Miast jednocześnie zbierze dane liczbowe o zatrudnieniu przez miasta bezrobotnych na robotach miejskich.

Cały zebrany materjał Związek Miast zamierza wykorzystać w następujących warunkach: 1) dla ustalenia, jaką rolę odgrywają miasta jako pracodawcy, t. zn. ile zatrudniają pracowników umysłowych i fizycznych, oraz w jakim stopniu słuszne są zarzuty co do nadmiernej rozbudowy personalu miejskiego; 2) dla zużytkowania przy pracach Związku Miast nad usprawnieniem administracji miejskiej; 3) dla zużytkowania w chwili przystąpienia ciał ustawodawczych do ustawowego normowania praw i obowiązków pracowników komunalnych, oraz ich zaopatrzenia.

Olbrzymia powódź w Chinach.



Na zdjęciu widzimy ulicę miasta Hankou, na której ruch odbywa się za pomocą łodzi.

Kolej na pneumatykach.

Kryzys odbija się na wszystkiem, a więc i na kolejach. Zmniejsza się ruch na magistralach, a zwłaszcza na linjach bocznych, które stają się chronicznie deficytowemi. Pogłębia jeszcze tę sprawę wzmożona i ostra konkurencja autobusów, które jako środek komunikacyjny przyprawiają koleje o duże straty. We Francji, gdzie komunikacja autobusowa na bliższe i dalsze dystanse bardzo jest rozwinięta i gdzie koleje cierpią bardzo na tej konkurencji, zainicjowano i rozwiązano już nawet kwestję uruchomienia autowagonów, t. j. wozów osadzonych na pneumatykach i jadących po szynach kolejowych.

Pierwsze próby dowiodły, iż siła tarcia opon kauczukowych o szyny jest trzykrotnie większa, niż zwykłych kół o bandażu stalowym. Właściwość ta przyczynia się do zmniejszenia sumy zużycia energji motoru, a zatem daje już oszczędność na paliwie i zużyciu maszyny w porównaniu ze zwykłym pociągiem. W r. 1929 podjęła fabryka opon Michelin'a próby na linji Laquenille — Mont Dore. Szybkość osiągnięta podczas prób sięgała 90 km. na godzinę. Dalsze próby odbywały się już na większych dystansach, na linji magistralnej Paryż-Orlean. Wagony motorowe posiadają motory benzynowe o sile 20 PS, a mieszczą 40 pasażerów.

Francuskie linje kolejowe, które wprowadziły ten rodzaj komunikacji na pewnych odcinkach linij głównych, a zwłaszcza na bocznicach, osiągnęły duże oszczędności, kasując pewną liczbę słabo obsadzonych pociągów.

Autobusy na szynach posiadają jeszcze i tę zaletę, że nie wydają podczas ruchu hałasu, nie trzęsą. Urządzone b. wygodnie, dają podróżnym te same wygody, z jakich korzystają w zwykłym wagonie kolejowym.

Or.

Trujące kosmetyki.

Według danych Państwowego Zakładu Hygjeny w ciągu września dokonano badań 33 prób środków kosmetycznych, sprzedawanych w Warszawie i na prowincji. W 10 wypadkach stwierdzono zawartość domieszek materjałów szkodliwych dla zdrowia ludzkiego, związków ołowiu, miedzi i t. p. Jest to odsetek bardzo wysoki, stwierdzający wyraźnie, że w handlu kosmetykami znajdują się artykuły szkodliwe, wyrabiane przez pokątnych fabrykantów, unikających kontroli sanitarnej.

Władze sanitarne podejmują energiczną akcję celem zwalczania wyrobów szkodliwych, jak również celem zlikwidowania importu takich artykułów z zagranicy.

Koleje losu.

Donoszą z Brukseli: Najsłynniejsza modelka belgijska Celina, która od 1907 r. służyła jako model do całego szeregu pomników historycznych, znajduje się w chwili obecnej w krańcowej nędzy. Jeden z dziennikarzy poszedł odwiedzić ją i znalazł na poddaszu szóstego piętra, nie mającą nawet na kawałek chleba. Celina służyła m. in. jako model do słynnego pomnika narodowego „Brabançone", pomnika pamięci poległych w Uccle, Lamberta w Antwerpji i dziesiątka innych.

Możliwości emigracyjne.

Syndykat Emigracyjny w tygodniowych „Wiadomościach dla emigrantów" informuje ogół o możliwościach emigracyjnych do poszczególnych krajów. Poniżej podajemy ich ogólny przegląd.

Wszystkie kraje imigracyjne obecnie ograniczyły czasowo lub na stałe dopływ nowych rzesz emigrantów. Nie które z nich zezwalają na wjazd pewnym tylko kategorjom emigrantów lub wprowadzają różne formalne utrudnienia. Tak więc:

1) do **Stanów Zjednoczonych** mogą emigrować w zasadzie tylko żony obywateli amerykańskich i ich dzieci do lat 21, przyczem Konsulat Amerykański nawet tej kategorji emigrantom czyni trudności, starając się stwierdzić w każdym poszczególnym wypadku, czy ci obywatele amerykańscy mają dostateczne środki, ażeby sprowadzonych do siebie krewnych utrzymać. Podobnie rzecz się ma z osobami urodzonemi w Ameryce, przy wydawaniu im przed wyjazdem amerykańskich paszportów.

Dokładnej kontroli podlegają paszporty i permity reemigrantów i turystów, przyjeżdżających do Polski na okres jednego roku w celu odwiedzenia kraju lub krewnych. Również ściśle przestrzega się, ażeby osoby, które uzyskały obywatelstwo po dłuższym pobycie w Ameryce, nie przebywały poza granicami Stanów Zjednoczonych dłużej, jak dwa lata, w razie bowiem przekroczenia tego czasokresu, tracą one uzyskane obywatelstwo amerykańskie, a co za tem idzie i prawo powrotu;

2) **Kanada** udziela zezwoleń na wjazd tylko żonom i dzieciom do lat 18-tu, kanadyjskich farmerów, wydając specjalne permity, przyczem w roku bieżącym te zezwolenia są wydawane w ograniczonej liczbie. Na podstawie permitów wystawionych przed 1 kwietnia 1931 r. można będzie wyjeżdżać dopiero po sprawdzeniu przez władze kanadyjskie, czy wzywający ma odpowiednie środki na utrzymanie wezwanych, a jeśli tak, zostają wydane nowe zezwolenia. Poza tem mogą powracać reemigranci, których pobyt w Polsce nie przekroczył roku, przyczem jeśli w Kanadzie przebywali krócej niż lat pięć, muszą wykazać się posiadaniem 100 dolarów i potrzebnej kwoty na bilet kolejowy z portu w Kanadzie do miejsca zamieszkania. Reemigranci winni posiadać „landing card" (kartę lądowania) i zapewnienie pracy po powrocie do Kanady;

3) **Brazylja** — imigracja jest możliwa dla osób, które otrzymają imienne wezwania, wystawione przez odpowiednie władze brazylijskie. Poza tem bez ograniczeń mogą wyjeżdżać rodziny rolnicze na kolonję „Orzeł Biały" w Espiryto Santo. Władze brazylijskie od 1 października r. b. zniosły bezpłatne przejazdy z portów brazylijskich w głąb kraju;

4) emigracja do **Urugwaju** możliwa obecnie w zasadzie na podstawie wezwań imiennych. Wykazanie się przy wyjeździe posiadaniem 50 dolarów amerykańskich wystarcza jeśli chodzi o samotnych pracowników fizycznych żydów; inne kategorje emigrantów są zależne od indywidualnych warunków każdego emigranta;

5) emigracja do **Argentyny** jest możliwa dla osób, 1) które otrzymają stamtąd affidavity lub zapewnienie, że uzyskają po przyjeździe pracę, 2) dla rolników w ramach kontyngentów, wyznaczonych co pewien czas przez Urząd Emigracyjny;

6) do **Francji** mogą wyjeżdżać robotnicy rolni zarejestrowani i zakrutowani przez Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy w ramach miesięcznych kontyngentów, albo robotnicy, którzy otrzymają imienne wezwania (kontrakty pracy) od pracodawców, potwierdzone przez francuskie Ministerstwo Pracy wzgl. Rolnictwa i najbliższy konsulat polski.

Informacyj bardziej szczegółowych, oraz pomocy przy wyrabianiu dokumentów udziela wszystkim emigrantom bezpłatnie Syndykat Emigracyjny (Centrala Warszawa, Marszałkowska Nr. 124) oraz Oddziały i Agentury prowincjonalne.

Wśród nowych książek i czasopism.

Praktische Grammatik der deutschen Sprache von Prof. Dr. Alexander Dąbrowski. Dritte Auflage. Lwów, Wydawn. Ossolineum 1931. Str. 164.

Dr. Aleksander Dąbrowski, długoletni profesor germanistyki w gimnazjach lwowskich i profesor języka niemieckiego w „Wyższej Szkole dla Handlu Zagranicznego", ma już dobrze zasłużone nazwisko jako dydaktyk w zakresie swego przedmiotu. Jego krótka, zwięzła, doskonale ujęta gramatyka niemiecka wychodzi obecnie w Ossolineum, już w III wydaniu. Książka ta mówi sama za siebie: charakterystyczną jej cechą jest przedewszystkiem praktyczność tego podręcznika, takie rozłożenie i podanie materjału, że uczeń przyswaja go sobie łatwo i z przyjemnością, znajdując pierwszorzędną pomoc w przejrzystych paradygmatach (wzorach), doskonałych, z aktualnego życia polskiego często czerpanych przykładach, w jasnych regułach i objaśnieniach. Gramatyka prof. Dąbrowskiego nadaje się nietylko do szkół średnich, ale i do nauki prywatnej, dla samouków, dla tych wszystkich, którzy szybko a gruntownie pragną przyswoić sobie znajomość języka bliskich naszych sąsiadów. (—w—)

Auerbach Marjan. Gramatyka łacińska. Podręcznik do użytku szkół średnich. Wydanie drugie. Lwów. Ossolineum 1931. Str. 253.

Gramatyka łacińska prof. Auerbacha, której świeżość, oryginalność i dydaktyczna trafność nie ulega już dzisiaj — po całej kampanji polemicznej o tę książkę — żadnej wątpliwości, ukazała się w Ossolineum w wydaniu drugiem. Książka ta spełnia niewątpliwie w szkole swoje zadanie bardzo dodatnio, co ocenili już fachowi filologowie-dydaktycy. Jest wyczerpująca, obejmuje wszystkie działy gramatyki łacińskiej, uwzględnia trafnie a umiarkowanie stronę historyczną zagadnień językowych, a wyróżnia się też stałem uwzględnianiem analogij do języka ojczystego, polskiego. (—w—)

„Kobieta Współczesna". Tygodnik. Ostatni Nr. 32 tyg. „Kobieta Współczesna" porusza wiele ciekawych i aktualnych zagadnień, treść których poniżej podajemy: artykuł wstępny — „W świecie absurdów i konfliktów" — K. Muszałówny, „Szkoła pokoju w Loewenbergu" — Stanisławy Adamowiczowej, „Z epoki George Sand" — M. Czapskiej, „Angielki w dni kryzysu" — Han. Skar., „Wystawa sztychów u Baryczków" — N. Samotyhowej, „Przyjaciele zwierząt" — Neja, „Awangarda północy" — wrażenia z Kopenhagi — Zuzanny Melickiej i „Wśród książek" — Cz. Wojeńskiej. — W dziale literackim czytamy: „Ślub Wincentego Baryory" — W. Melcer-Sztekkerowej, „Przemienienie" — w przekładzie Stanisławy Kuszelewskiej i „Tempora mutantur" — Well. — W dodatku „Mój Dom" rady praktyczne i przepisy kuchenne. W Nr. 32 tyg. „Kobieta Współczesna" załączona jest miniatura wzorów, zakwalifikowanych na Drugi Wielki Konkurs Amatorski na roboty ręczne.

Nowe Czasopismo Gospodarcze. Ukazał się pierwszy numer wydawnictwa p. t. „Przegląd Rynku Spożywczo-Winno-Kolonjalnego". Znajdujemy w niem artykuły: o wpływie załamania się funta ang. na handel kolonjalny, o wolności handlu kawą wobec projektów zmonopolizowania importu tego artykułu, o reformie na rynku herbaty celem wprowadzenai banderoli na ten artykuł, interesującą rzecz o konserwach rybnych, o uregulowaniu obrotu wyrobami czekoladowemi, o dostawach wojskowych i t. p. Poważną ilość miejsca w piśmie zajmuje dział notowań artykułów spożywczo-kolonjalnych na rynkach całego świata i w kraju, dzięki czemu każdy producent, hurtownik i detalista spożywczo-winno-kolonjalny ma możność orjentowania się o nastrojach rynku. Pojedynczy egz. kosztuje 1 zł., adres nowego wydawnictwa: Warszawa, ul. Smolna 22. P. K. O. 2557.

870 aktorów na Węgrzech bez pracy.

Według obliczeń związku aktorów węgierskich znajduje się obecnie na Węgrzech 870 aktorów bez pracy. W Budapeszcie pomimo rozpoczęcia się sezonu teatralnego nie otwarto jeszcze dwóch teatrów a mianowicie Teatru Miejskiego i Tearu Węgierskiego. Na prowincji pracuje wprawdzie 16 towarzystw teatralnych, ale sytuacja ich jest opłakana. Były wypadki, że przed rozpoczęciem przedstawienia w kasie nie znajdowało się więcej niż 6 pengö.

Sprawą zajęło się ostatnio ministerstwo kultury i spraw wewnętrznych i czynione są starania, by część artystów zatrudnić w produkcji filmowej.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

II. Nc. 5/31/2. Na wniosek Samuela Biena w Rudniku n. S. wdraża się postępowanie amortyzacyjne po myśli art. 94 o prawie wekslowem, celem umorzenia 4 weksli a to 3 weksli wystawionych na kwoty po 3000 zł. oraz 1 wekslu wystawionego na kwotę 1000 zł., a zaopatrzonych podpisem Samuela Biena jako wystawcy, które to weksle miały zaginąć. Wzywa się posiadaczy powyższych weksli, aby do dni 60 od ogłoszenia zgłosili się w tut. Sądzie i weksle powyższe Sądowi okazali. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uzna Sad powyższe weksle za umorzone i bez znaczenia.

Sąd grodzki.

Nisko, 17 września 1931. 7708

LICYTACJE.

E. 335/30/21. Strona zobowiązana Stefan hr. Komorowski w Siekierczycach. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Towarzystwa kredyt. ziemskiego we Lwowie jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 16 listopada 1931 o godz. 11.30 przedpoł. w biurze Nr. 126 na zasadzie równocześnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa dla większych posiadłości w Samborze whl. 753 wydzielić się mające z majętności whl. 753 pbud. 234, 236/1 i 236/2 pgrt. lkat. 503, 504, 509, 4468/1, 4468/2, 4468/3, 4468/4, 4469, 4470, 4471, 5092/1, 5866/2, 5132/20, 5132/21. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 180.491 zł. 58 gr. Najniższa oferta 120.327 zł. 72 gr. Do powyższych gruntów znajdujących się w posiadaniu zobowiązanego należą następujące przynależności: 10 budynków mieszkalnych i gospodarczych oszacowanych na kwotę 76.250 zł. i dwie studnie oszacowane na 400 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7721

Sąd okręgowy.

Sambor, 10 września 1931.

E. 2651/31. Edykt licytacyjny. Dnia 1 grudnia 1931 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 40 licytacja 1/4 części realności obj. whl. 1112 gminy Wojutycze oszacowanej na 763 zł. 70 gr. Najniższa oferta wynosi 509 zł. 13 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7712

Sąd grodzki.

Sambor, 3 września 1931.

E. 5789/31. Edykt licytacyjny. Dnia 25 listopada 1931 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja 1/4 części realności whl. 46 i 1/16 części realności whl. 220 gminy Bruściany oszacowanych razem na 768 zł. Najniższa oferta razem wynosi 512 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7711

Sąd grodzki.

Sambor, 11 września 1931.

E. 7607/30. Edykt licytacyjny. Dnia 20 listopada 1931 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 40 licytacja 3/4 części realności whl. 141 — 1/3 części realności whl. 236 i 54 gminy Janów — oszacowanych razem na 1039 zł. Najniższa oferta razem wynosi 692 zł. 60 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki.

Sambor, 28 sierpnia 1931. 7710

E. 2470/31. Edykt licytacyjny. Dnia 4 listopada 1931 godz. 10 odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 10 sprzedaż realności lwh. 639 gm. Myślachowice. Wartość szacunkowa 700 zl. Najniższa oferta 350 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7706

Sąd grodzki.

Chrzanów, 17 września 1931.

E. 4110/30. W sprawie egzekucyjnej wierzycielki pop. Firmy „Przemysł" M. Vogler w Krakowie i innych — przeciw zobowiązanym Mikołajowi i Melannji Krynickiej w Krynicy wsi — o 1000 zł. odbędzie się dnia 18 grudnia 1931 r. o godzinie 9 w Sądzie grodzkim w Muszynie licytacja całych realności lwh. 187, 705, 678, oraz połów realności lwh. 491, 585, 470 i 630, wszystkich ks. gr. gm. kat. Krynica wieś z przynależnościami. Wartość szacunkowa 146647 zł. Najniższa oferta 97764 zł. 69 gr. Warunki licytacyjne można przejrzeć przed licytacją w Sądzie. 7707

Sąd grodzki.

Muszyna, 15 sierpnia 1931.

E. 8684/30. Edykt licytacyjny. Dnia 18 listopada 1931 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 40 licytacja całej realności whl. 6 gm. Torhanowice oszacowanej na 4415 zł. Najniższa oferta wynosi 2943 zł. 33 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7709

Sąd grodzki.

Sambor, 23 września 1931.

E. 137/29. Edykt licytacyjny. Dnia 9 grudnia 1931 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacyjna sprzedaż całej realności lwh. 477 oszacowanej na 130.738 zł. 10 gr., najniższa oferta 65.369 zł. 05 gr.; 2164 — oszacowanej na 5.274 zł. 50 gr. najniższa oferta 2.637 zł. 25 gr.; 2165 — oszacowanej na 12.550 zł. 50 gr., najniższa oferta 6.275 zł. 25 gr.; 2166 — oszacowanej na 15.830 zł., najniższa oferta 7.915 zł.; połowy realności **lwh. 1172,** wszystkie w gminie kat. Stary Sącz położonych, oszacowanej na 635 zł. 50 gr., najniższa oferta 317 zł. 75 gr. z przynależnościami, a to z tartakiem i budynkami.

Sąd grodzki. 7724

Stary Sącz, dnia 9 września 1931.

E. 2456/30. Edykt licytacyjny. Dnia 4 listopada 1931 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 5 licytacja realności whl. 350 gminy Zabłotów, oszacowanej na 1580 zł. i realności whl. 155 gminy Zabłotów, oszacowanej na 3712 zł. Najniższa oferta wynosi ad 1) 1053 zł. 33 gr., ad 2) 2474 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7725

Sąd grodzki.

Zabłotów, 26 lipca 1931.

E. 637/31/18. Edykt. Dnia 6 listopada 1931 o godzinie 9 rano odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie licytacja 6/20 części lwh. 33, 6/20 części lwh. 132 i 6/40 części lwh. 103 wszystkich gm. Lusławice Franciszka i Stefana Olszewskich własnych. Cena szacunkowa tych udziałów wynosi 1150 zł. 95 gr. Najniższa oferta wynosi 769 zł. 06 gr. Prawa, sprzeciwiające się licytacji należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym, gdyż inaczej nie będzie ich można dochodzić przeciw nabywcy w dobrej wierze. 7726

Sąd grodzki, Oddział II.

Zakliczyn, dnia 18 września 1931.

E. 62/31. Edykt licytacyjny. Dnia 16 listopada 1931, godzina 11 przedpoł. odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie biuro Nr. 4 licytacja połowy pbud. lkat. 385 i 386 gminy Peczeniżyn z budynkami, ocenione na 13.500 zł. Najniższa oferta wynosi 6.750 zł. i poniżej tej oferty sprzedaż nie nastąpi. Prawa, wobec których licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji. 7742

Sąd grodzki, Oddział I.

Peczeniżyn, dnia 21 września 1931.

E. 4767/31. Edykt licytacyjny. Na żądanie Piotra i Katarzyny Jużków odbędzie się dnia 30 października 1931 r. o godz. 9 rano w tut. Sądzie biuro Nr. 25 licytacja 2/8 części realności whl. 53 ks. gr. gm. kat. Bezbrudy. Wartość szacunkowa 1324 zł. 7743

Sąd grodzki, Oddział III.

Złoczów, dnia 2 września 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa 101/30/113. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w dniu 18 lipca 1930 między dłużnikami Izraelem i Rachelą Winter we Lwowie a ich wierzycielami. 7705

Sąd okręgowy.

Lwów, 27 sierpnia 1931.

Sa 60/31/17. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy zastanawia postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Henryka Śmiałowskiego, dzierżawcy kopalni w Borysławiu. 7716

Sąd okręgowy.

Sambor, dnia 5 października 1931.

Sa 57/31. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy zastanawia postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Majera Prägera, kupca w Drohobyczu. 7717

Sąd okręgowy.

Sambor, dnia 1 października 1931.

Sa 34/31. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy zastanawia postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Leizora Berta, kupca w Turce. 7718

Sąd okręgowy.

Sambor, 11 sierpnia 1931.

Sa 58/31/38. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy zastanawia postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużników Wawrzyńca Byrki i Marji Byrki, rolników w Samborze.

Sąd okręgowy. 7719

Sambor, dnia 28 września 1931.

Sa 27/31/35. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy zatwierdza ugodę, zawartą w Sądzie tut. między dłużnikami Leonem i Hudią Dornstreich, kupcami w Samborze, a ich wierzycielami. 7720

Sąd okręgowy.

Sambor, 4 września 1931.

Sa 26/29/31. Sprawa ugodowa do majątku Mojżesza Euglera, kupca w Kołomyi, ul. Piłsudskiego. Ponowną audjencję ugodową wyznacza się w tut. Sądzie na dzień 27 października 1931, godz. 10 rano, biuro **Nr. 73.**

Sąd okręgowy, Wydział I, 2.

Kołomyja, dnia 7 października 1931. 7729

I. S. 3/31. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do protokołowanej firmy „Składnica Kółek Rolniczych, Stowarzyszenie spółdzielcze z ogr. odp. w Tarnopolu". Komisarz konkursowy Włodzimierz Zarzycki, sędzia Sądu okręgowego w Tarnopolu. Zarządca konkursowy Dr. Leonard Macieliński, adwokat w Tarnopolu. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli odbędzie się w tut. Sądzie, sala Nr. 25, dnia 13 października 1931, o godz. 10 rano. Zgłoszenie wierzytelności do dnia 26 listopada 1931. Audjencja rozpoznawcza odbędzie się w tym Sądzie dnia 10 grudnia 1931 godz. 10 rano. 7730

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnopol, dnia 29 września 1931.

Sa 34/30. Zawarty dnia 26 czerwca 1930 między dłużnikiem Chaimem Gottliebem, kupcem w Złoczowie a wierzycielami układ zatwierdza się. 7731

Sąd okręgwoy, Wydział I.

Złoczów, 5 września 1930.

Sa 67/29. Ukończenie postępowania układowego. Postępowanie układowe dłużniczki Reginy Katz, kupcowej w Zborowie zakończono. Układ sądownie zatwierdzony.

Sąd okręgowy. 7732

Złoczów, dnia 6 czerwca 1931.

I. 2. Sa 30/30. Układ zawarty na dniu 25 czerwca 1930 w Sądzie powiatowym w Kamionce strumiłowej między dłużnikiem Eljaszem Grossmannem, kupcem w Kamionce strumiłowej a wierzycielami zatwierdza się.

Sąd okręgowy, Wydział I. 7733

Złoczów, 10 lipca 1930.

Sa 3/31. Zastanowienie postępowania układowego. Postępowanie układowe dłużnika Sane Mauera, kupca w Kamionce strum. zastanowiono wskutek cofnięcia wniosku układowego przez dłużnika. 7734

Sąd okręgowy.

Złoczów, dnia 3 kwietnia 1931.

Sa 64/30. Zastanowienie postępowania układowego. Postępowanie układowe dłużnika Natana Lachmana, kupca w Zborowie, zastanowiono wskutek cofnięcia wniosku układowego przez dłużnika. 7735

Sąd okręgowy, Wydział I.

Złoczów, 15 października 1930.

Sa 35/30. Ukończenie postępowania układowego. Postępowanie układowe dłużników Getzla i Chawy Halpernów, kupców w Busku ukończono. Układ sądownie zatwierdzony.

Sąd okręgowy. 7736

Złoczów, dnia 21 lutego 1931.

Sa 82/29. Zawartemu dnia 30 grudnia 1929 między dłużniczką Chaną Belzer false Różą Recht, kupcową w Złoczowie, a wierzycielami układowi odmówiono zatwierdzenia. 7737

Sąd okręgowy.

Złoczów, 31 grudnia 1930.

Sa 28/31. Zastanowienie postępowania układowego. Postępowanie układowe dłużników Dawida Mandla i Józefa Friedmana, kupców w Złoczowie, zastanowiono wskutek cofnięcia wniosku układowego przez dłużników.

Sąd okręgowy. 7738

Złoczów, dnia 14 lipca 1931.

I. 2. Sa 25/30. Postępowanie ugodowe dłużnika Mendla Horowitza, kupca w Sokołówce zostało zastanowione z powodu cofnięcia wniosku ugodowego przez dłużnika.

Sąd okręgowy, Wydział I.

Złoczów, 30 czerwca 1930. 3739

Sa 50/30. Zastanowienie postępowania układowego. Postępowanie układowe dłużnika Leona Weintrauba, kupca w Brodach zastanawia się wobec prawomocnej odmowy zatwierdzenia układu. 7740

Sąd okręgowy.

Złoczów, dnia 14 lipca 1931.

Sa 6/31. Zawarty dnia 6 maja 1931 między dłużnikiem Dawidem Blankiem, kupcem w Brodach a wierzycielami układ zatwierdza się.

Sąd okręgowy. 7741

Złoczów, dnia 14 lipca 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 192/27/5. Józef Kołos z Jasienicy solnej, żołnierz austr. 33 p. brał udział w obronie Przemyśla, skąd dostał się do niewoli rosyjskiej. W czasie powrotu do domu w r. 1918 miał umrzeć w Saratowie. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do 6 miesięcy, celem uznania za zmarłego. 7723

Sąd okręgowy.

Sambor, dnia 28 października 1927.

T. 202/27/4. Eljasz Siczak z Jabłonki wyżnej, pobrany w 1914 r. do ułanów austr., zaginął na wojnie. Wzywa się o udzielenie Sądowi lub kuratorowi Drowi Gelberowi wiadomości o wymienionym do 6 miesięcy, celem uznania go za zmarłego i małżeństwo za rozwiązane. 7722

Sąd okręgowy.

Sambor, dnia 7 grudnia 1927.

T. 667/29. Adalbert (Wojciech) Falkiewicz, urodzony 1889 w Czerlanach, jako żołnierz austr. zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy. 7414

Lwów, 26 lutego 1930.

T. 715/25. Łyszczuk Michał, syn Danyły, urodzony 1876 roku w Kujdańcach, powiat Kołomyja, uczestnik wojny światowej, zaginął. Wzywa się udzielić wiadomości o zaginionym. 7728

Sąd okręgowy.

Kołomyja, 29 września 1931.

T. 119/29. Edykt. Dymitr Kuchar z Dytiatyna syn Teodora, urodzony 17 maja 1884, padł na froncie włoskim w roku 1916. Ogłasza się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 7727

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 13 marca 1931.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Niedziela, 11 października.

LWÓW (381). Godz. **10.15: Nabożeństwo z Archikatedry Obrz. Rzym. Kat. we Lwowie.** — 11.35: Trans. z Warszawy. Odczyt misyjny p. t. „Październikowa niedziela misyjna“ wygł. ks. Alfons Trepkowski. — 11.58: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Trans. z Warszawy. Urz. Komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 12.15: Trans. z Warszawy. Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz., zorganizowany przez Wydz. Oświaty i Kult. m. st. Warszawy wespół z dyr. Koncertów Symfonicznych. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Zofja Adamska (wiolonczela). — 14.00: Trans. z Warszawy. „Co to jest pieczarka i jak ją można sztucznie uprawiać“ wygł. prof. Feliks Teodorowicz. (Odczyt ten w skrócie i z ilustracjami wydany został w formie ulotki i załączony do szeregu pism rolniczych). — 14.20: Trans. z Warszawy. Pieśni w wyk. p. Kazimierza Czekotowskiego — 14.40: Trans. z Warszawy. „Gdzie można hodować pieczarki“ wygł. dr. F. Teodorowicz. Odczyt ten w skrócie i z ilustracjami wydany został w formie ulotki i zał. do szeregu pism rolniczych. — 15.00: Trans. z Warszawy. Muzyka polska w wyk. ork. Jana Różewicza. — 15.55: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci starszych i młodzieży: „Co się dzieje na świecie“ tygodnik radjowy w opr. p. J. Milewskiego. „Legendy indyjskie“ wygł. prof. Al. Janowski. — 16.20: Płyty gramofonowe. — 16.30: Trans. z Krakowa. „Czy Angola nadaje się na kolonję Polską“ wygł. dr. Stanisław Leszczycki. — 16.45: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.55: Trans z Warszawy. „Zabytki kujawskie“ wygł. prof. Al. Janowski. — 17.10: Trans. z Warszawy. „O doży“. — 17.25: Trans. z Brukseli. Mecz piłkarski Polska-Belgja. — **18.00: Koncert zespołu mandolinistów. — 18.20: „Listy i programy“ w opr. Dyr. J. S. Petry. — 18.35: D. c. koncertu zespołu mandolinistów. — 19.00: Rozmaitości i odczytanie programu na dzień następny. — 19.20: Audycja literacko-muzyczna Henryka Zbierzchowskiego.** — 19.40: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.45: Trans. z Warszawy. Słuchowisko Forzana „Dar Poranka“. — 20.15: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. ork. P R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Ewa-Bandrowska-Turska (sopr.) i Ludwik Urstein (akomp.). W przerwie trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. Opowiadanie Władysława Orkana p. t. „Józyna“. — 22.40: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — **22.55: Lwowski biuletyn sportowy w opr. p. Jerzego Żukowskiego. — 23.00—24.00: Muzyka taneczna z teatru Variete „Bagatela“ we Lwowie, orkiestra pod dyr. pp. Leopolda Striksa i Mieczysława Hartenberga.**

Poniedziałek, 12 października.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 12.15: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.15—15.05: Przerwa. — 15.05: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.15: Trans. z Warszawy. Przegląd komunikacyjny. — 15.20: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.25: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu dla nauczycieli „Znaczenie zwierząt t. zw. niższych dla biologji i szkoły“ wygł. prof. Stanisław Sumiński. — 15.45: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.00: „O modzie kobiecej“ wygł. p. Stef. Zielińska. — 16.20: Trans. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego — Lektor p. Lucien Roquigny. — 16.40: Muzyka z płyt gramofonowych. — **17.10: „Oryginały w przeszłości polskiej“ wygł. prof. Stanisław Łempicki. Trans. na wszystkie stacje P. R.** — 17.35: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka. — **18.50: Rozmaitości i odczytanie programu na dzień następny.** — 19.15: Trans. z Warszawy. Skrzynka rolnicza, korespondencję bieżącą om. inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. — **19.25: „Dzwony z Bruges“ wygł. p. Halina Górska.** — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Feljeton muzyczny. — 20.15: Trans. z Warszawy. Operetka w 3-ch aktach Karola Zellera „Sztygar“. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Wacława Elszyka. Halina Dudiczówna, Halina Sawicka, Dorota Gutowska, Aleksander Wasiel, Bronisław Nietyksza i inni. — 22.15: Trans. z Warszawy. Felj. p. Janiny Warneckiej „Pod trójbarwnym sztandarem Francji“. — 22.30: Muzyka z płyt gramofonowych. — 22.40: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.45: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.55: Muzyka z płyt gramofonowych. — 23.00—24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 9 października.

Sytuacja naogół bez zmiany. Ceny utrzymują się na wysokości ostatnich notowań.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10 października.

WALUTY: Dolary 8.82.

PAPIERY PROCENT.: 3% poż. budowlana 31.—; 4% poż. inwest. 77.50—79.00; 4% poż. inwest. seryjna 82.—; 5% poż. konwers. 41.25; 6% poż. dolarowa 57.00; 7% poż. stabil. 56.50—55.75; 10% poż. kolej. 100.—.

DEWIZY: Belgja 125.—; Holandja 360.90; Nowy Jork 8.92.4; Londyn 34.45; Paryż 35.18; Szwajcarja 175.30; Berlin 210.50.

AKCJE: Bank Polski 110.—; Węgiel 17.00.

MORZE — TO DROGA POLSKI W ŚWIAT!

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubiony indeks z 1924 roku na nazwisko Lea Friedländer wydany przez U. J. K. we Lwowie. 7714

FILIP MACDONALD. 4)

Cztery dni.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Tu wszedł po kamiennych schodach, zapukał w jedne drzwi i nie otrzymawszy odpowiedzi, przeszedł przez mały pokoik i zapukał w drugie. Szmer rozmowy ustał i kazano mu wejść. Uchylił drzwi i zajrzał do środka.

— Zajęty? — zapytał. — Mogę poczekać.

— Wielki Boże! — zawołał Egbert Lucas. — A to niespodzianka! Wchodźże człowieku!

Antoni wszedł.

— Witam — rzekł. — Jak się masz, Lucas? I pan, panie Pike?

— Ja marnie — odparł Lucas. — Marnie. — Uśmiechał się wesoło, niemal serdecznie. Wygląd jego uderzał jak zawsze niezwykłą starannością.

Twarz głównego detektywa — inspektora, Arnolda Pike‘a, podobna kształtem do latarni, pomarszczyła się uśmiechem.

— Ja doskonale — rzekł. — A pan?

— Ja wściekam się na mgłę — odpowiedział Antoni, zapalając papierosa. — Zapomniałem już, co to jest mgła i żałuję, że musiałem sobie o niej przypomnieć. A następnie jestem w fatalnym humorze i chciałbym wam dokuczyć. Widzicie...

Lucas spojrzał z niepokojem na Pike‘a i spotkawszy się z jego obojętnym wzrokiem, rzekł:

— Słuchaj, Gethryn, jeżeli mi wspomnisz Smethwicka, to...

Antoni roześmiał się.

— Nie znam go — rzekł — ani nie chcę znać. Mam do was inny interes. — I opowiedział im, z czem przyszedł.

Pike ściągnął usta w taki sposób, jakby miał się zapomnieć w obecności komisarza — asystenta i gwizdnąć. Lucas wyprostował się i podrapał po głowie.

— Wszystko, co wiemy o Bronsonie — rzekł, cytując słowa Antoniego... — idzie ci o Bronsona?

Antoni odpowiedział wzrokiem.

— O Bronsona — rzekł Lucas. — Tak. Śledztwo prowadziła miejscowa policja, ale powinniśmy mieć odpisy ich aktów. — Spojrzał na Pike‘a.

— Mamy, panie komisarzu — odpowiedział, chciał coś dodać i nagle zamknął usta tak mocno, że wargi stały się niewidoczne.

Lucas spojrzał na niego i rzekł:

— Chwali się panu dyskrecja. Gethryn, on chciałby cię o to zapytać, ale nie zapyta. Zato ja zapytam. O co ci idzie?

Antoni przechylił głowę wtył i wydmuchnął pod sufit chmurę dymu.

— O to — odpowiedział — że Bronson nie zabił Blackattera.

Obaj dygnitarze policji popatrzyli na niego w milczeniu, poczem Pike nie wytrzymał i zagwizdał ze zdumienia długo i przeciągle. Lucas otworzył dwa razy usta, zamknął je i dopiero za trzecim razem rzekł:

— Na Boga!

— Myślisz pewnie, że zwarjowałem — rzekł Antoni. — Pike również. Ale zanim przystąpimy do omówienia sprawy, powiem wam, że prawdopodobnie macie rację.

— Ale dlaczego... — zaczął Lucas.

— Pan był ostatnio zagranicą? — zapytał Pike takim tonem, jakby doznał nagłego objawienia i pojął, co się stało.

Antoni przeniósł oczy z sufitu na Lucasa, drapiącego się w dalszym ciągu po głowie i na Pike‘a, w dalszym ciągu podekscytowanego.

— Przepraszam — roześmiał się — ale jesteście zabawni. Tak, panie Pike, wyjeżdżałem, ale wiem jak rzeczy stoją z Bronsonem.

— Jak z nim rzeczy stoją? — sarknął Lucas. — Jeszcze oddycha, je i wogóle żyje, chociaż trudno powiedzieć o człowieku, znajdującym się tak blisko szubienicy, że żyje.

— W tem jest sęk — odpowiedział Antoni. — Coby go mogło uratować od porannego spaceru we wtorek?

— Nic — odparł Lucas. — Ten człowiek jest już faktycznie trupem. I słusznie mu się to należało. Nie ulega wątpliwości, że dopuścił się podłej podstępnej zbrodni. Co, Pike?

Ale Pike zacisnął tylko usta, zmarszczył brwi i spojrzał na Antoniego.

Lucas wybuchnął.

— Bój się Boga, człowieku, dlatego tylko, że pułkownikowi zachciało się z nas zażartować...

— Nie — przerwał Antoni. — Mylisz się, Lucas. Ja nie żartuję...

— Nie udawaj — upierał się Lucas. — Nigdy jeszcze nie było prostszej sprawy. Bronson zostawił na miejscu niezbite dowody swojej obecności. Policja okręgowa nakryła go w ciągu dwudziestu czterech godzin. Wszystko... — Urwał nagle i spojrzał bacznie na Antoniego. — Chyba, że — dodał powoli — chyba, żeś ty zrobił jakie odkrycie...

— Nie — przerwał znów Antoni. — Jeszcze nie, ale niczego więcej nie pragnę. Słuchajcie. Powiem wam, w jaki sposób oszalałem, żebyście się mną nie przejmowali. Byłem zagranicą. Żona moja, zamiast do mnie przyjechać, depeszowała, żebym wracał. Wróciłem więc i zastałem u niej panią Bronson, która ją przekonała, że Bronson jest niewinny. Jako inteligentny mąż uśmiałem się z tego nie otwarcie, lecz w głębi duszy. Ale po rozmowie z panią Bronson przestałem się śmiać i przyszedłem do was, bo jestem przekonany...

(C. d. n.)

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowe w nadesłanem nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem